Wydanie B. Ð.

Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto PKO. Kraków Nr. 415.730. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII — Kraków, piątek, dnia 30 października 1936 r. — Nr 298.

Jeszcze tylko jedna droga z Madrytu wolna

Sewilla, 29. 10. (PAT.) Komunikat radiowy podaje, że w dniu wczorajszym wojska gen. Varela posunęły się znacznie naprzód w kierunku Madrytu między rzekami Guadarrama i Jarama, biorąc przy tym do niewoli 200 jeńców oraz zdobywając znaczny materiał wojenny i 10 dział. Z Madrytu jest obecnie tylko jedna wolna droga w stronę Morza Śródziemnego. Droga ta była wczoraj bombardowana przez samoloty powstańcze. Na odcinku Escurial wojska gen. Mola zepchnęły oddziały rządowe z ich pozycyj, zadając im znaczne straty. Wojska rządowe porzuciły w czasie ucieczki 15 karabinów maszynowych pochodzenia sowieckiego. Strącono 2 samoloty rządowe.

Ultimatum gen. Franco

Teneryfa, 29. 10. (PAT.) Radio ogłosiło wiadomość, że gen. Franco wysłał do Madrytu ultimatum z żądaniem oddania miasta. W związku z akcją powstańców pod Madrytem gen. Mola przeniósł swą kwaterę z Valladolid do Avila.

Gen. Varela ogłosił do ludności madryckiej odezwę, w której oświadcza, że będzie darowane życie wszystkim tym, którzy porzucą szeregi wojsk rządowych i przejdą na stronę powstańców.

Naczelny dowódca czerwonych oddziałów w Madrycie zabity?

Paryż, 29 października. We środę późnym wieczorem ogłosiła rozgłośnia w La Corunie wiadomość, że naczelny dowódca czerwonych oddziałów w Madrycie podpułkownik Lopez jest zabity. Czerwoni przywódcy przypisują śmierć Lopeza nieostrożnemu manipulowaniu z nabitym rewolwerem. Nacjonaliści przypuszczają jednak, że Lopeza sprzątnęli ze świata właśni ludzie, mianowicie komuniści i anarchiści.

Liczne oddziały milicji szturmowej pierzchły. W Madrycie brak jest środków żywności. Liczba rannych stale się zwiększa. Prawie wszyscy dowódcy oddziałów rządowych zostali zastąpieni przez oficerów wybranych przez rady żołnierskie lub mianowanych przez rząd.

Szef czerwonego sztabu wzięty do niewoli

Toledo, 29. 10. (PAT.) Korespondent Havasa donosi, że szef sztabu głównego mjr. Gonzales del Alba i jeden z dowódców sił rządowych, broniących Madrytu, płk. Puigdenola zostali wzięci do niewoli. Oświadczyli oni gen. Vareli, że żaden opór przeciw wojskom powstańczym nie jest możliwy. Prace fortyfikacyjne dookoła Madrytu zostały w poniedziałek przerwane.

Członkowie rządu madryckiego i katalońskiego we Francji

Paryż, 29. 10. (PAT.) Przybył tu wczoraj podsekretarz stanu w hiszpańskim ministerstwie finansów Bujeda w towarzystwie generalnego inspektora podatków w Madrycie oraz swego sekretarza. W czasie pobytu premiera Bluma w Tuluzie przybył tam minister oświaty rządu katalońskiego p. Gassol, który złożył wizytę premierowi Blumowi. P. Gassol obarczony ma być specjalną misją polityczną z ramienia rządu madryckiego i, jak informują, z Tuluzy udaje się w dalszą podróż do Genewy.

Posiedzenie komitetu nieinterwencji

WŁOCHY DOMAGAJĄ SIĘ JAWNOŚCI OBRAD.

Londyn, 29. 10. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie komitetu nieinterwencji, które rozpoczęło się o godz. 15 poprzedzone było posiedzeniem podkomitetu zwołanem bardzo niespodziewanie. Zwołanie posiedzenia podkomitetu w dniu dzisiejszym nastąpiło na skutek nowej interwencji włoskiej. Ambasador Grandi przesłał na ręce przewodniczącego komitetu notę, w której domaga się, aby przebieg dyskusji na posiedzeniach był ujawniany i to zarówno protokoły obrad jak i wszystkie dokumenty.

Poza wzmiankowaną notą o konieczności ujawnienia przebiegu posiedzeń ambasador włoski przedłożył komitetowi również notę wymieniającą 20 punktów — pogwałcenia układu przez rząd sowiecki.

Londyn, 29. 10. (PAT). Posiedzenie komitetu nieinterwencji trwało blisko 5 godzin. Na początku posiedzenia przewodniczący lord Plymouth zreasumował poglądy uzgodnione w toku dzisiejszego przedpołudniowego posiedzenia podkomitetu co do większego zakresu jawności obrad. Komitet zgodził się, aby o odbytych posiedzeniach plenarnych i posiedzeniach podkomitetu wydawane były komunikaty obszerniejsze, niż dotąd i aby niektóre przemówienia, zwłaszcza dotyczące wytycznych oskarżeń, podawane były prasie w brzmieniu dosłownym.

Przewodniczący następnie zaznajomił członków komitetu z treścią pisma otrzymanego od ambasadora sowieckiego, zawierającego bardziej sprecyzowaną interpretację noty sowieckiej, co do przyszłego stanowiska Sowietów w komitecie. Choć nowa deklaracja sowiecka nie wiele wyjaśnia, to jednak komitet zadowolił się nią i stanął na stanowisku, że Sowiety pozostają w składzie komitetu i że ich udział w pracach komitetu pozostanie niezmieniony.

PROJEKT KONTROLI PORTÓW I GRANIC HISZPANII.

Po obradach komitet nieinterwencji postanowił, że następne posiedzenie podkomitetu odbędzie się w poniedziałek. Podkomitet zajmie się wypracowaniem konkretnej propozycji w myśl wniosku lorda Plymoutha, a mianowicie ustanowieniem kontroli na terytorium Hiszpanii zarówno w portach jak i w punktach granicznych. Projekt podkomitetu przedłożony będzie następnie komitetowi, który odbędzie plenarne posiedzenie w przyszłą środę przed południem.

Gwałtowne napaści i polemiki

jakich nie było na żadnej konferencji międzynarodowej.

Londyn, 29. 10. (PAT). Prasa tutejsza stwierdza niezwykle niski poziom polemicznych zwrotów używanych podczas obrad londyńskiego komitetu nieinterwencji, zaznaczając, że tak gwałtownych, wzajemnych napaści nie słyszano na żadnej międzynarodowej konferencji w czasach nowożytnych. Prasa dodaje, że w tego rodzaju polemikach celują przede wszystkim ZSRR i Portugalia.

Wizyta króla Karola w Pradze

Komunikat o rozmowach politycznych.

Praga, 29. 10. (PAT). Po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza król Karol II przyjął przed parlamentem defiladę garnizonu praskiego. Po południu król przyjął szefów placówek dyplomatycznych w Pradze. Wieczorem prezydent Benesz wydał na cześć króla obiad, po czym w salonach zamku odbył się raut.

Wieczorem został wydany komunikat oficjalny, który stwierdza, że w czasie wizyty J. K. M. króla Karola II w Pradze omówiono wszystkie zagadnienia polityki zagranicznej obu państw oraz główne problemy polityki Małej Ententy i polityki europejskiej. Stwierdzono zupełną zgodność poglądów oraz podkreślono konieczność kontynuowania w porozumieniu ze wszystkimi przyjaciółmi i sojusznikami linii politycznej wyznaczonej na ostatnim zjeździe ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy w Bratisławie o ile chodzi o przyszłe rokowania mocarstw zachodnich. Równocześnie podkreślono dobrą wolę trzech państw do współdziałania z krajami protokółu rzymskiego i z Niemcami w kwestii środkowej Europy. Potwierdzono ponownie decyzję trzech państw Małej Ententy uczynioną w Bratisławie, że państwa te pozostaną na boku wszystkich usiłowań mieszania się do wewnętrznych stosunków innych państw i nie wezmą udziału w walkach między wewnętrznymi ustrojami różnych krajów i w ogóle w walkach ideologij.

—ooo—

Rezolucje Rady Głównej L. M. K. w sprawie Gdańska

Rada Główna Ligi Morskiej i Kolonialnej, obradująca w dniu 25 października br. w związku z ostatnią sytuacją w W. M. Gdańsku uchwaliła następujące rezolucje:

„Rada Główna L. M. K. na zebraniu w dniu 25. 10. 1936, po wysłuchaniu informacji o stosunkach panujących na ziemi gdańskiej, poleca Zarządowi Głównemu Ligi Morskiej i Kolonialnej poczynić kroki u władz państwowych w kierunku: 1) utrwalenia od wiecznych, historycznych praw Rzplitej na ziemi Gdańskiej. 2) utrwalenia gwarancji bezpieczeństwa dla niczym nieskrępowanego handlu przez port Gdański, 3) rewizji obecnego stanu rzeczy na ziemi Gdańskiej dla zabezpieczenia ludności polskiej warunków swobodnego, kulturalnego, politycznego i gospodarczego rozwoju".

„Rada Główna L. M. K. wzywa wszystkie ogniwa organizacyjne Ligi Morskiej i Kolonialnej do wysłania życzeń z okazji 15-lecia Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku, z dołączeniem ofiar na szkolnictwo polskie w Gdańsku".

„Rada Główna L. M. K. poleca Zarządom Okręgów zainteresować Oddziały i członków sprawami gdańskimi w myśl uchwał i w ramach uchwały z lipca 1936 r."

Min. Schmidt wrócił z Budapesztu

Wiedeń, 29. 10. (PAT). Dziś powrócił do Wiednia sekretarz stanu w M. S. Z. dr Gwido Schmidt. Na dworcu oczekiwali go poseł włoski, charge d'affaires poselstwa węgierskiego oraz szef protokułu dyplomatycznego.

—ooOoo—

P. Greiser nie wróci już z urlopu?

Warszawa, 29. 10. (Tel.). Niespodziewany wyjazd prezydenta Greisera na urlop do jednego z uzdrowisk zagranicznych wywołał w Gdańsku całą falę pogłosek, jakoby z urlopu tego p. Greiser miał już nie powrócić na stanowisko prezydenta Senatu. Zwraca się uwagę, że wyjazd ten nastąpił niemal natychmiast po rozmowie, jaką prezydent Greiser przeprowadził z komisarzem generalnym R. P. min. Papee. Podczas tej rozmowy min. Papee miał rzekomo oświadczyć, że trudno będzie wykonać mu misję jaką Polsce powierzyła Liga Narodów, właśnie ze względu na poprzednie wystąpienia Greisera.

Jeżeli chodzi o następcę jego na stanowisku prezydenta Senatu powszechnie wskazuje się na obecnego kierownika gdańskiego oddziału partii hitlerowskiej Foerstera, który działa na terenie Wolnego Miasta od 1930 roku jako pełnomocnik kanclerza Hitlera.

Trzy sztormy przebył m/s Batory

Warszawa, 29. 10. (PAT). Z m/s „Batory" komunikują, że statek przebył trzeci sztorm w czasie bieżącej podróży do Nowego Jorku. Huragan ten wyjątkowej siły, trwający 18 godzin statek wytrzymał doskonale, pasażerowie i załoga zdrowi.

— * * —

Czy „Płomyk” uprawiał propagandę komunistyczną?

PROCES PRZED SĄDEM W WARSZAWIE.

Warszawa, 29. 10. (Telef.) Dziś w Sądzie **Okr. w** Warszawie rozpoczął sie proces z oskarżenia „Płomyka“, tygodnika dla dzieci, wydawanego przez Zw. Nauczycielstwa Polskiego. **Na ławie oskarżonych** zasiadł redaktor odpowiedzialny „Il. Kuriera Codz..“ Stankiewicz, któremu **pozew zarzuca zniesławienie na tle zarzutów, postawionych** „Płomykowi“. iż uprawia **propagandę** komunistyczną. Redakcja „Płomyka“ poczuła się dotknięta artykułem, zamieszczonym w „IKC.“ pod tytułem **„Szkodnictwo, czy zbrodnia. Młodzież szkolną w Polsce truje się jadem komunizmu“.**

Na rozprawę powolano wielu świadków spośród osób znanych w nauce i literaturze. Ze strony powoda powołano prezesa Akademii Literatury p. Sieroszewskiego. p. Wincentego Rzymowskiego. prof. Bystronia, dyr. Jakla i i. Ze strony redakcji „IKC.“ zgloszono na świadków księcia Janusza Radziwiłła. posła Hutten-Czapskiego. autora interpelacji sejmowej w sprawie „Płomyka“. ks. prałata Kaczyńskiego i ks. Kwiatkowskiego. Rozprawie przewodniczy sędzia Majewski. w imieniu powoda występują adwokaci Jarosz i Lesman. pozwanego bronią adwokaci Skoczyński z Warszawy i Etem z Krakowa.

Jako pierwszy świadek zeznawał dziś red. „Płomyka“ Kotarbiński, dowodząc. że numer, poświęcony Rosji Sowieckiej. oparty był o program szkolny. Na treść numeru składały się artykuły z dziedziny geografii, historii i życia codziennego. Numery poświęcone poszczególnym krajom były często wydawane. **Świadek Sieroszewski nie zauważył nic specjalnie szkodliwego w działalności „Płomyka“.** W toku badania świadka poruszono kwestię teatru dziecięcego w Rosji. o którym z entuzjazmem pisał „Płomyk“. P. Sieroszewski wyraził opinię, że teatr dziecięcy nie jest zasługą bolszewizmu. gdyż teatr dla dzieci jest pozostałością kulturalnych czasów i ludzi. **W dalszym ciągu rozprawy przesłuchiwano redaktora „Kuriera Porannego“ Rzymowskiego**, który w toku polemiki prasowej zajął stanowisko po stronie „Płomyka“. Redaktor Rzymowski nie widzi nic złego w numerze rosyjskim „Płomyka“, twierdzi. iż pominięto tam strony życia rosyjskiego. które by mogły urazić psychikę dziecka, tak więc pominięto kwestię terroru, poruszono natomiast tematy nie ściśle sowieckie, ale rosyjskie Zresztą specjalna komisja ministerstwa oświaty stwierdziła, że treść artykułów nie była szkodliwa. Adwokat Lesman zapytuje, czy we Włoszech terror jest stosowany. Świadek odpowiada: Sam na sobie tego doznałem, byłem tam więziony.

Adw. Skoczyński: Czy bronił pan „Płomyka“ np. w „Głosie Nauczycielskim“?

Świadek: Tak.

Adw.: Czy był pan przedmiotem ataków z powodu udziału w zjeździe lwowskim?

P. Rzymowski: Muszę oświadczyć, że byłem na wszystkich zjazdach legalnych z zakresu literautry i kultury, byłem więc i we Lwowie.

Adw.: Czy zna pan treść przemówienia sekretarza Kominternu Dymitriewa co do stosowania propagandy bolszewickiej?

Red. Rzymowski: Nie znam.

Adw.: **Pan mówił o terrorze we Włoszech. Czy można zrobić paralelę między terrorem we Włoszech i w Sowietach?**

Świadek: We Włoszech byłem, Rosji osobiście nie zwiedziłem, trudno mi więc powiedzieć. Myślę jednak. że ustrój faszystowski wzoruje się na terrorze sowieckim, pierwowzór powstał w Sowietach.

Obrońca „IKC.“ zacytował szereg ustępów z artykułów „Płomyka“, mających świadczyć o idealizowaniu stosunków sowieckich. Po zeznaniach red. Rzymowskiego sąd zarządził przerwę. Po południu zeznawali dalsi świadkowie. — Proces ma potrwać dwa do trzech dni.

Oświadczenie premiera Składkowskiego o zajściach na wyższych uczelniach

Warszawa, 29. 10. (PAT). W związku z ostatnimi wydarzeniami na terenie szkół akademickich Polska Agencja Telegraficzna otrzymała od pana prezesa Rady Ministrów następujące oświadczenie: **Wolność, która wyładowuje się w ekscesach i wzniecaniu niepokoju, bezwzględnie staje się anarchią. Obowiązkiem każdego sumiennego rządu jest tępienie anarchii. Anarchię musi potępić każdy rozsądny i uczciwy obywatel, ponieważ wie dobrze, że anarchia osłabia państwo. Czy Polak, mający świadomość narodową i pragnący dla swego narodu wielkości, może chcieć osłabienia polskiego państwa? Czy można wielkość Polski realizować w wybrykach i burdach akademickich?**

Dzisiejsza epoka stawia tak wielkie zadania umysłom i charakterom polskim, że tylko człowiek o bardzo małym duchu i małym. pożałowania godnym sercu, może szukać wyżycia się w uniwersyteckiej burdzie. Zdając sobie dobrze sprawę ze swych obowiązków i pragnąc dla młodzieży polskiej naprawdę wysokiego poziomu wewnętrznego życia i wysokiego poziomu ideałów, jestem zdecydowany kategorycznie przeciwstawiać się tym wszystkim, którzy chcieliby poziom ambicji akademickich obniżyć do burd żakowskich. Będę przeciwdziałał tym, którzy burdy wzniecają i tym, którzy je inspirują. którzy uprawiają niegodną spekulację na zapalnej duszy młodzieży.

(—) SŁAWOJ SKŁADKOWSKI
prezes Rady Ministrów.

Nowy projekt ustawy emerytalnej przywróci częściowo emerytom dawne prawa

Warszawa, 29. 10. (Telef.) Sprawa emerytur państwowych jest w dalszym ciągu tematem licznych narad. Podobno opracowywanie nowego projektu ustawy jest już na ukończeniu i po przyjęciu przez Radę Ministrów wpłynie do Sejmu. Projekt ma objąć uposażenia i prawa emerytalne wszystkich funkcjonarjuszów państwowych, zatrudnionych w służbie cywilnej. Emerytury wojskowych będą uregulowane oddzielnie. Według nowego projektu emerytury przysługiwać będą wszystkim funkcjonarjuszom państwowym po 10 lub po 15 latach służby w wysokości około 30 proc. podstawowego uposażenia. W miarę dalszego wzrostu lat służby uposażenie emerytalne będzie się zwiększać i osiągnie 90 proc. uposażenia po 35 latach służby. Emerytura nie może być w żadnym wypadku wyższa. niż 1000 zł. miesięcznie. Bardzo ważne są przepisy nowego projektu ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym obecnych emerytów. Nowy projekt przywraca częściowo te prawa, które posiadali przed znanym dekretem z **listo**pada 1935 r. i obcina pobory z przed **tego** okresu najwyżej o 10 proc. ale tylko **w tych** wypadkach, jeżeli emerytura przekracza 100 zł. miesięcznie. Całkowicie traci **moc** obowiązującą przepis o pozbawieniu **emery**tów prawa do całej ilości lat służby **przez** zaliczenie czasu służby w państwach **zabor**czych tylko w 75 proc. Nowy projekt ustawy ma przywrócić pobór składek emerytalnych tak, jak to było przed rokiem **1934.**

Wysokość składek ustali Rada **Mini**strów.

Min. Kościałkowski o pomocy zimowej

Warszawa, 29. 10. (PAT). Dziś o godz. 14.30 w sali Min. Opieki Społecznej odbyła się konferencja prasowa w sprawie akcji pomocy zimowej.

Przewodniczący Ogólno-Polskiego Obywat. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym min. op. społ. p. Kościałkowski podzielił się z licznie zebranymi przedstawicielami prasy stołecznej informacjami o zamierzeniach Komitetu Wykonawczego Pomocy Zimowej i powiedział m. in.: Po przeprowadzeniu starannych badań i zebraniu rzeczowych materiałów Komitet ustalił normy świadczeń pieniężnych i zwrócił się z apelem do społeczeństwa o ich przyjęcie jako podstawy przy deklarowaniu ofiar pieniężnych. Podstawą tych norm jest ich dobrowolność. **Poza tym stanowią one tylko zasadnicze wskazania dla inicjatywy i działalności poszczególnych organizacyj. Oczywiście warunki lokalne zmuszą może niejednokrotnie do zastosowania odpowiednich życiowych wariantów,** dlatego też Naczelny Wydział Wykonawczy udzielił w tej mierze Komitetom Wojewódzkim odpowiednich pełnomocnictw.

Zapewne w nie jednym wypadku przyjęte przez Komitet normy mogą się wydać zbyt wysokie, należy jednak wziąć pod uwagę, że Komitet starał się przedewszystkim o zapewnienie akcji zbiórkowej charakteru najszerzej pojętej powszechności. Trudno znaleźć miernik sprawiedliwego obciążenia na rzecz bezrobotnych. Akcji pomocy zimowej musimy zapewnić powodzenie i nikt poza jej obrębem zostać nie może. **Dlatego też Komitet zwrócił się z apelem do tych wszystkich, którzy mogą więcej świadczyć niż to normy określone przewidują, by w rozumieniu wagi położenia bezrobotnych deklarowali gotowość i wysokość swych świadczeń.** Trzeba przyznać, że apel Komitetu spotkał się z żywym oddźwiękiem opinii publicznej.

Wchodzimy w okres intensywnej akcji zbiórki pieniężnej, która zaczyna się w pierwszych dniach listopada br. i trwać będzie do 18 listopada. **Oznacza to, że w tym okresie czasu złożone być powinny środki na pomoc zimową względnie zadeklarowane ich składanie w ciągu 5 miesięcy.** Rozumiem, że już w nabliższych dniach poszczególne a tak liczne w Polsce organizacje gospodarcze, zawodowe, społeczne, kulturalne, charytatywne złożą deklaracje także w imieniu swych członków tak, by można było przystąpić już do ściągania zaofiarowanych świadczeń. Czas nagli i wymaga skoncentrowania wysiłków. Idzie wszak o spokój, o byt, o ducha licznej rzeszy naszych współobywateli, którzy przecież nie z własnej woli znaleźli się poza obrębem pracujących zarobkowo.

Pomoc państwa

dla ruchu budowlanego zostanie zmniejszona?

Warszawa, 29. 10. (Telef.) W kołach przemysłu budowlanego obiega opinia, że tegoroczny sezon budowlany zamknie okres krótkiej pomyślności w tej dziedzinie. Rynek budowlany rzekomo już się nasycił i w związku z tym ograniczone mają być w roku przyszłym kredyty państwowe i cofnięte albo znacznie zredukowane ulgi podatkowe dla nowych budowli. Mówi się o 25 proc. maksymalnej pomocy kredytowej, ze strony państwa. podczas gdy do ostatnich czasów pożyczki sięgały 40 proc. dla niektórych typów budowli. Poważnym ciosem dla ruchu budowlanego byłoby zwiększenie oprocentowania kredytów rządowych i podwyższenie stopy procentowej z 4 i 3/4 do 6 i 3/4. A jednak o tym również się mówi.

Motywy uwolnienia Grzeszolskiego

Warszawa, 29. 10. (Telef.). W motywach wyroku na Grzeszolskiego Sąd Apelacyjny w Warszawie stwierdza, że badanie sprawy nie było przeprowadzone należycie. Sąd nie ukrywa, że jest szereg poszlak przeciwko oskarżonemu, jednak śledztwo było prowadzone w atmosferze niewłaściwej i pominięto w nim szereg osób, które mogły również przyczynić się do popełnienia zbrodni. **Sąd nie ma mocy wejrzeć w duszę przestępcy, a operując jedynie poszlakami nie może skazać bez posiadania dowodów winy. Grzeszolskiego o godz. 15.15 zwolniono z więzienia.** Dziś wieczorem wyjechał on do Sosnowca. (Patrz str. 6).

—oo—

Obchód rocznicy bitwy pod Mołotkowem

Kraków, 29. 10. (PAT). Dziś odbyły się w Krakowie uroczystości uczczenia 22 rocznicy bity pod Mołotkowem, która była pierwszym wielkim krwawym chrztem 2 brygady leg. pol. O godz. 9 rano w kościele N. Marii Panny odprawił Mszę św. za dusze poległych legionistów kapelan legionowy 1 brygady o. Kosma-Lenczowski, kazanie wygłosił ks. kapelan Antosz. Na nabożeństwo przybyli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Po nabożeństwie delegacja 2 brygady leg. pol. udała się na Wawel celem złożenia hołdu prochom marszałka Piłsudskiego. W godzinach popołudniowych w historycznych Oleandrach odbyła się zbiórka legionistów z pocztami sztandarowymi, podczas której odczytano apel poległych żołnierzy 2 brygady. Na zakończenie o godz. 20 w teatrze miejskim im. J. Słowackiego odbył się uroczysty wieczór.

— 000 —

Wyrok apelacyjny na b. starostę Twardowskiego

Poznań, 29. 10. (PAT). Dzisiaj wieczorem zapadł wyrok w Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu przeciwko b. staroście dr. Twardowskiemu i tow. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał Twardowskiego **na dwa lata więzienia z zaliczeniem aresztu.** a współoskarżonego Leśniaka na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary. Roszkowski został uniewinniony.

Zapowiedź ofensywy wojsk madryckich

Madryt 29. 10. (PAT). Premier Largo Caballero wydał rozkaz dzienny z poleceniem odczytania go wszystkim jednostkom wojskowym na froncie centralnym. Rozkaz ten zapowiada rozpoczęcie generalnej ofensywy wojsk rządowych na dzień 29 bm. o świcie, przy użyciu lotnictwa, czołgów, pociągów pancernych. artylerii i piechoty. —

Largo Caballero twierdzi w swym rozkazie, że wojska rządowe są dostatecznie zaopatrzone w broń mechaniczną oraz, że ich zdolność ofensywna wzrosła, podczas, gdy powstańcy wyczerpani są pochodem na Madryt.

—:00:—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29. 10. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Holandia 287.30; Berlin sprzed. 212.78, kupno 211.94; Bruksela 89.50; Gdańsk sprzedaż 100.20, kupno 99.80; Londyn 25.98; Nowy Jork 5.31 i jedna czwarta; Paryż 24.71; Praga 18.78; Zurych 122.15; Wiedeń sprzedaż 99.20, kupno 98.80; Mediolan sprzedaż 28.10, kupno 27.90; marka niemiecka srebrna sprzedaż 122.00, kupno 115.00.

Pożyczki: 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 485.00; 3 proc. inwestycyjna pierwszej emisji 68.00, drugiej emisji 69.00; dolarówka 47.00;

Akcje: Bank Polski 111.50; Warszawskie Tow. Fabryki Cukru 32.00; Lilpop 15.30; Ostrowiec 31.50; Starachowice 36.75; 4 proc. poż. konsolidacyjna w obrotach prywatnych 51.75.

Nasi sąsiedzi

Czasy są ciężkie! — jak brzmi obowiązujące w takich razach wyrażenie — brzemienne w wielkie przeobrażenia i skutki. Gen. Weygand pisze w „Revue des deux Mondes“ długi artykuł, w którym się zastanawia nad tym, jakimi drogami Niemcy zechcą wkroczyć do Francji, a poza tym stwierdza, że Niemcy przekroczyły już normę zbrojeń, którą sobie Hitler zakreślił. U nas zaś p. Mackiewicz w „Słowie“, chcąc dać plastyczny wyraz naszej siły wojskowej w zakresie motoryzacji armii, wymalował olbrzymi automobil niemiecki, a obok niego lilipucie auto polskie.

To jedna strona medalu! A jest i druga!... Szereg dzienników dyskutuje na temat, z kim Polska ma iść w ewentualnej rozgrywce wojennej: z Rosją, czy z Niemcami? Są tacy, którzy mówią, że tylko z Niemcami; trzeba bowiem bronić naszej cywilizacji przed bolszewizmem. Są jednak tacy, którzy twierdzą, że Polska iść powinna z Rosją; Niemcy bowiem dybią na jej zachodnie ziemie.

Wielu ludzi, którym ani jedno, ani drugie wyjście nie odpowiada, machają na tę dyskusję ręką i wogóle nic chcą na ten temat myśleć. A szkoda!

Lecz, czy konieczność wyboru jest tak bliska, jakby się wydawało z wypowiedzi niektórych naszych i zagranicznych publicystów? Każda odpowiedź na to pytanie jest ryzykiem. I to więc, co powiem, jest ryzykiem. Ale mimo to sądzę, że na razie jeszcze tej konieczności nie ma. Jeszcze nie ma bezpośredniego niebezpieczeństwa wojny. Inna rzecz, że to niebezpieczeństwo może lada chwila powstać. Bądź w wyniku porozumienia między Berlinem, a Rzymem, — bądź też w związku z czynnym wmieszaniem się Rosji do spraw Hiszpanii... Ale na razie jeszcze niebezpieczeństwa nie ma. Mamy więc chwilę — może już krótką — spokoju, którąby należało poświęcić na prawdziwie spokojne i trzeźwe zbadanie sytuacji.

WIELKIE MOCARSTWA.

Prasa polska podaje w ostatnich dniach wiadomości, jakoby Włochy chciały wciągnąć Polskę w system państw, które mają się związać nowym układem gwarancyjnym w miejsce Locarna, i jakoby Niemcy chciały Polskę wyeliminować z tego koncertu.

Jest to tylko pogłoska. Ale już sam fakt, że taka pogłoska powstała, dowodzi, jak bardzo były zawodne rachuby naszych germanofilów, którzy sądzili, że umowa podpisana przez amb. Lipskiego zapewnia Polsce życzliwość III Rzeszy.

Przytoczona wyżej pogłoska stawia nas wobec pytania: jaką powinna być nasza polityka zagraniczna, — jak Polska powinna organizować system bezpieczeństwa na międzynarodowej arenie?

Polska „przedmajowa“ łączyła swoje bezpieczeństwo głównie z sojuszem francuskim. Polska „pomajowa“ obrała inną drogę. Naprzód lekko rozluźniła sojusz z Francją (jeszcze za czasów p. min. Zaleskiego), — potym zaczęła szukać zbliżenia do Włoch, następnie do Niemiec, w końcu z powrotem do Francji. Nie mówiąc już o tym, że był krótki okres czasu, kiedy się zdawało, iż się zanosi na współpracę Polski z Rosją Sowiecką...

Mimo wielu różnic jedno było wspólne w tej dziedzinie tak „przedmajowej“, jak i „pomajowej“ Polsce: — szukanie oparcia o wielkie mocarstwa. Różnice zaś polegały na tym, że „Polska przedmajowa“ chciała się oprzeć na Francji, natomiast „pomajowa“ balansowała między Niemcami i Francją, Włochami i Rosją.

Dziśby należało wyciągnąć ostateczny wniosek z doświadczeń zrobionych dotychczas. Dochodzimy bowiem do przekonania, że dwa mocastwa, z którymi sąsiadujemy, Rosja i Niemcy, nie mogą być naszymi trwałymi sojusznikami, a inne mocarstwa choćby chciały, nie moga dać stuprocentowych gwarancyj naszego bezpieczeństwa, a to z tego względu, że nie mają wspólnych z nami granic, że są od nas oddzielone innymi państwami... Sojusz z Francją przedstawia dla nas wartość dużą. Ale go nie przeceniajmy! Pełne znaczenie będzie miał dopiero wtedy, gdy w naszym bezpośrednim sąsiedztwie zdołamy stworzyć koło siebie grupę państw związanych z Polską pewnymi interesami.

Należało więc dążyć do tego, by do Polski przyciągnąć małe państwa bałtyckie i państwa Małej Ententy. Może wraz z Węgrami... Byłby to blok duży, a kierowany konsekwentnie i celowo mógłby zabezpieczyć pokój świata w środkowej Europie, a Polsce zapewnić istotnie mocarstwowe stanowisko.

Byłoby to spełnieniem przez Polskę historycznej misji, którą jej wykreśla geograficzne położenie!

MALI SĄSIEDZI.

Lecz tego nie zrobiliśmy. Działaliśmy pod hipnozą, jaką wokół siebie szerzyły wielkie mocarstwa. Chcieliśmy je naśladować Chcieliśmy zostać mocarstwem odrazu, bez trudu, bez uporządkowania stosunków w bezpośrednim sąsiedztwie. W rezultacie mamy dziś taki stan, że nie wiemy, co o nas wielkie mocarstwa sądzą, a z najbliższymi sąsiadami mamy stosunki najgorsze.

Kto czyta prasę rządową lub słucha Radia, nie może się oprzeć wrażeniu, że Polska otoczona jest samymi „złymi sąsiadami“ i że nie może sobie z nimi dać rady. Nie ma jednego dnia bez gwałtownego ataku na Łotwę, na Litwę, na Gdańsk, na Czechy, nawet na Rumunię. O Rosji i Niemcach już nie wspominamy... Wszyscy sąsiedzi są „źli“. Wszyscy na Polskę dybią.. Wobec tego?... Wobec tego — jak wynika z wypowiedzi tych źródeł półurzędowych — Polsce nic pozostaje nic innego, jak — wzdychać do przyjaźni z Węgrami. Czytelnik tych pism lub słuchacz radiowych „dzienników“ w końcu zniecierpliwiony pyta, czyby jeszcze nie można wzdychać do sojuszu z Argentyną?

Są to sprawy, które nie dadzą się za jednym zamachem załatwić. Ale przecież kiedyś trzeba się będzie do nich zabrać. Nie możemy sobie pozwalać na luksus „złych sąsiadów“. Nie z wszystkimi dojdziemy do zgody. Ale ją róbmy z tymi, z którymi można.

Jeszcze nie mamy wojny na karku. Jeszcze jest okres — może już krótki — spokoju. Wykorzystajmy go na uregulowanie stosunków z tymi sąsadami, z którymi można. Odwracają się od Rosji Sowieckiej, szukają nowych sojuszników. Czy nie dobra dla Polski chwila?

J. P.

Przegląd prasy...

„Wici“ i mętna woda

Przed tygodniem przytoczyliśmy z P. A. A. wiadomość o zjeździe delegatów stowarzyszeń młodzieży wiejskiej — w Jarosławiu. Na tym zjeździe delegaci mieli postanowić rozwiązanie wszyskich tych stowarzyszeń (także i K. S. M.), a przystąpić do „Wici“... K. A. P. przynosi szczegóły z tego zebrania. Zebranie takie odbyło się. Znalazł się na nim także „wprowadzony w błąd“ druh z K. S. M.

„Kiedy — pisze „KAP“ — po referacie o konieczności unifikacji z „Wiciami“, przedłożono zebranym rezolucję, **druh KSMM. oświadczył, że jego organizacja nigdy nie zgodzi się na łączenie się z jakąkolwiek inną organizacją, a szczególnie z „Wiciami“, które odnoszą się wrogo do katolicyzmu i duchowieństwa.** Za rezolucją o połączeniu się z „Wiciami“ głosowali tylko... „Wiciowcy“.

Czyżby skompromitowane ostatnimi faktami w Zamojskim „Wici“ usiłowały w ten sposób poprawiać mocno nadwerężoną reputację? Krótkowzroczna to metoda; nie zawsze bowiem jest skuteczna rada starego Voltera: „Kłamcie byle śmiało, a zawsze z tego coś pozostanie“. Tu „Wiciom“ nie pomogą ani kłamstwa o łączeniu się z nimi KSMM ani wykrętne zasłanianie swych bezbożnych wystąpień... rozmową Prymasa Polski z delegatami Wielkopolskiej Młodzieży Ludowej, w której Jego Eminencja miał rzekomo aprobować stanowisko „Wici“ wobec wiary i Kościoła, jak to zebranym w Jarosławiu tłumaczył dr Jedliński. Prymas Polski bowiem napisał o „Wiciach“ w swym liście wielkopostnym, że szerzą „w duchu bezbożnictwa ordynarny i bolszewicki antyklerykalizm“... „Wici“, zwiastujące mobilizację radykalizmu i rewolucje — to głosy fałszywych proroków“.

Socjaliści uczą „prawdziwego katolicyzmu“

A oto drugi podobny wypadek!... W nowopowstałym organie P. P. S. „Dzienniku Popularnym“ jakiś „młody katolik“ (?) oburza się na Ks. Rostworowskiego, który w „Przeglądzie Powszechnym“ pisze o przeciwieństwie między komunizmem i katolicyzmem. „Młody Katolik“ (?) pisze, że to nie jest katolicyzm, co ks. Rostworowski zaleca.

„Prawdziwy katolicyzm — poucza — to ruch dążący do realizacji sprawiedliwości i pokoju na ziemi. Taki był ruch pierwszych chrześcijan, którzy nie bali się podjąć walki z niewolnictwem i wyzyskiem. przeciw możnym tego świata. **Gdyby słowo „komunizm“ było wtedy znane, z pewnością otrzymaliby ten epitet od Neronów różnego gatunku.** Wtedy katolicyzm bronił uciśnionych i wyzyskiwanych, dzisiaj wielu usiłuje nie bez powodzenia wypaczyć go i użyć w obronie klas posiadających.

Przeciwko temu należy walczyć, bo to jest dziś najbardziej groźne dla katolicyzmu, bo to odciąga od niego szerokie masy ludzi czujących krzywdę i współczujących z krzywdą. Prawdziwy katolicyzm — to walka z terrorem i wojną („nie zabijaj“), to walka z wyzyskiem człowieka przez człowieka („nie kradnij“)“.

Tak więc — zdaniem „młodego katolika“ (?) z „Dziennika Popularnego“ — katolicyzm, a komunizm, to—prawie to samo. Ten „młody katolik“ jest albo bardzo naiwnym człowiekiem, albo ignorantem. Nie zna ani nauki Kościoła o życiu społeczno-gospodarczym, ani praktyki państwa komunistycznego w Rosji na punkcie religii... Pożałowania godzien osobnik!

Nadużycia urzędników

„Nowy Dziennik“ zastanawia się nad przyczyną licznych ostatnio nadużyć popełnianych w urzędach. Przyczynę tę upatruje w — etatyźmie.

Państwo — pisze — wdziera się w coraz większym stopniu we wszystkie dziedziny życia obywateli. Rok rocznie wychodzą setki ustaw i rozporządzeń, każde ministerstwo czy naczelna władza administracyjna wydaje do tych ustaw okólniki, instrukcje i pouczenia, które razem stanowią las trudny do przebycia już nie tylko dla przeciętnego obywatela, ale nawet i dla prawnika. Mnogość ustaw i rozporządzeń wymaga wielkiej liczby urzędników, którzy mają ustawy te wykonywać. Daleko idąca ingerencja państwa w sprawy gospodarcze krępuje jednak obywatela i zmniejsza jego energię w pracy nad osiągnięciem dochodu“.

Urzędników jest za dużo — pisze — i oczywiście źle uposażonych. Skutkiem tego — dowodzi —

„Nigdy nie można wiedzieć, gdzie się zaczyna łapownictwo a gdzie się kończy. Stare niemieckie przysłowie mówi: „Gelegenheit macht den Dieb“. Być może, że już przy rozdzielaniu posad kwitną nadużycia. Że przydział posad następuje nie tak, jak w dawnych, względnie liberalnych i demokratycznych czasach, pod kątem faktycznej przydatności urzędnika, pod kątem jego kwalifikacyj osobistych i wydajności jego pracy, ale pod kątem protekcyj, wpływów osobistych, czy zasług politycznych. — Nie ma u nas osobistej odpowiedzialności zwierzchników za małą wydajność pracy ich podwładnych. Za małą wydajność takiej pracy, a zatem za straty, jakie ponosi państwo — płaci płatnik podatkowy“.

P. Mackiewicz i Śląsk

P. Mackiewicz w „Słowie“ wystąpił ostro przeciw polityce p. woj. Grażyńskiego na Górnym Śląsku. Półoficjalny organ p. wojewody, „Polska Zachodnia“, nazywa to wystąpienie „chamstwem“, ale szkoda, że na tym poprzestaje. Oto próba jej odpowiedzi p. Mackiewiczowi:

„Ciekawi jesteśmy, jakby odnieśli się Jaśnie Oświeceni Książęta, Hrabiowie i inne karmazyny do takiego gościa, który sam się wprasza, do nich, korzysta z ich gościnności, a potem publicznie zniesławia ich znajomych i bliskich. Zdaje się, że postępowanie takiego jegomościa nazywa się zazwyczaj krótko: chamstwem.

Jest nam oczywiście zgoła obojętny poufały stosunek arystokratów do takich jegomościów. Ale na wszelki wypadek radzimy, by korzystając z usług jegomościa, bo za to mu przecież płacą, lepiej niech go trzymają zdala od salonów. Lepiej trzymać go w antyszambrach. On i tak będzie służył. A oszczędza sobie niepotrzebnych kłopotów, gdy temu jegomościowi zechce się pójść na wysługę do innych panów i wtedy zacznie opowiadać nowym chlebodawcom, co widział i słyszał u tych, z których gościnności korzystał. Ot, mała rzecz, a... **chamstwo**“.

Gen. Weygand

o systemie obronnym Francji

Generał Weygand, najbliższy ongiś współpracownik marszałka Focha, b. szef sztabu generalnego i generalissimus armii francuskiej, który w styczniu ub. r. po przekroczeniu granicy wieku ustąpił z tego stanowiska, opublikował na łamach „La Revue des Deux Mondes“ dłuższy, bardzo charakterystyczny, artykuł na temat ewentualnego ataku Niemiec na Francję i jej systemu obronnego. Zamieszczamy poniżej streszczenie tego artykułu:

Gen. Weygand pisze na wstępie o olbrzymich zbrojeniach Niemiec i zapytuje — „Czy ten kolosalny wysiłek, kontynuowany bez straty dnia, zapowiada już jutro wojnę? Nikt tego nie wie. Lecz wyjątkowa potęga militarna, do jakiej doszły Niemcy, za cenę wielkich ofiar, oznacza, że są one zdecydowane — jeśli nie wystarczy już pokazywanie siły, by otrzymać to, czego pragną — użyć jej, by osiągnąć to przemocą.

„Nigdy dotąd tak jak dziś nie było konieczne, by Francja była silna! Nie dlatego, że już wojny nie można uniknąć, ale właśnie dlatego, że jest to jedyny sposób na jej uniknięcie.

„Armia niemiecka w stanie, w jakim już dziś ją widzimy, jest zdolna do uderzenia gwałtownego t. zn. nie tylko do ataku bez wypowiedzenia wojny, lecz także bez zdradzenia się jakimkolwiek przedwstępnym znakiem. Stan liczebny, stopień motoryzacji, rozbudowa dróg inwazji na lądzie i morzu, **pozwalają armii niemieckiej, stale znajdującej się w pogotowiu, na uderzenie gwałtowne jak piorun, które w razie powodzenia odda w jej ręce bramy wypadowe wgłąb naszego terytorium.** Dzięki szybkości mobilizacji po tym gwałtownym uderzeniu może nastąpić ofenzywa zmobilizowanych mas, przygotowanych należycie materialnie i moralnie do przejścia przez wrota wyważone pierwszym uderzeniem i zalania terytorium przeciwnika. Jest więc rzeczą konieczną, byśmy zawsze byli gotowi do odparcia tego pierwszego gwałtownego uderzenia i by mobilizacja całości naszych sił nie została zakłócona...

„By móc odeprzeć pierwsze gwałtowne uderzenie trzeba, aby nasze siły pierwszej linii były zawsze gotowe od użycia na pierwszy sygnał. Te siły — które gen. Weygand nazywa „forces de couverture“ — składają się z załóg fortecznych, wielkich jednostek wojennych stacjonowanych w okolicach frontu i z jednostek tworzących ruchomą rezerwę pierwszej linii t. zn. z dywizyj zmotoryzowanych, dywizyj mechanicznych i dywizyj kawalerii, których część jest zmotoryzowana.

Załogi forteczne, to — oddziały, które stworzono, by uniknąć unieruchamiania w fortyfikacjach jednostek wojennych (manewrowych). Tworzono je jednocześnie z rozbudową bariery fortyfikacyjnej (t. zw. linii Maginota). Wzmacniają one w sposób bardzo istotny wartość naszego systemu obronnego dzięki swej specjalizacji i pozwalają na swobodne manewrowanie armią. Załogi forteczne winny być w ten sposób kompletowane, by mogły być zmobilizowane na pierwszy sygnał i by one same starczyły do obsługi fortyfikacyj.

Tak samo dywizje stacjonowane w rejonie granicznym, które stanowią niejako rezerwę systemu fortyfikacyjnego, winny być gotowe do natychmiastowego wyruszenia w odpowiednim stanie liczebnym i materiałowym. Jeśli system fortyfikacyjny zostałby gdzieś przerwany, ich zadaniem jest zatkać wyłomy i powstrzymać nieprzyjaciela aż do czasu przeprowadzenia mobilizacji całej armii. Jeśliby nieprzyjacel obszedł nasze fortyfikacje, starając się zaatakować nas od północy (przez Belgię) lub od południa (przez Szwajcarię) zadaniem ich byłoby również powstrzymanie przeciwnika na tych liniach.

Cała ta organizacja obrony Francji — kończy gen. Weygand — **już istnieje. Lecz choć istnieje, trzeba ją stale uzupełniać, by doprowadzić jednostki pierwszej linii do takiego stanu pod względem organizacji, wyposażenia i przygotowania bojowego, jakiego wymaga sytuacja polityczna. To wielkie zdanie musi być przeprowadzone całkowicie“.**

L.

Migawki.

Nie denerwuj się!

Jak wielkim skarbem są spokojne nerwy, wiedzą dziś właściwie wszyscy: warunki życia wszystkim podsuwają przed oczy konieczność wzmocnienia nerwów. Dlatego właśnie chciałbym wszystkim Krakowianom zwrócić uwagę na pewne, drobne ćwiczenie, z jakiego dotychczas nie umieją jeszcze, a powinni, korzystać, właśnie dla wzmocnienia nerwów.

Spieszyło mi się na ul. Topolową, więc skorzystałem z tramwaju. Tani „bloczek“ ułatwił nam lokomocję i potanił nam życie! Atoli szybka jazda tramwaju zahamowana została na dłuższy postój „pod pocztą“. Dwa bratnie tramwaje „trójki“ mijały się krzyżując się równocześnie z „ósemką“; wobec czego zaczekaliśmy sobie dobrych kilkadziesiąt sekund... No, już motorowy dzwoni, — jedziemy!

— „Czy pan też jedzie?“ — słyszymy nagle z dołu głos konduktora.

— „Tak“.

Jakiś słabowity mężczyzna powoli kroczy od ul. Starowiślnej. Nie może, a może i nie chce przyspieszyć kroku; może go leczyli w Ubezpieczalni. Ale i on już wsiadł wreszcie — a tramwaj jeszcze stoi... Cóż to?

Od ulicy Siennej pędzi oficer: więc czekamy na niego — ujrzał to poważny pan, handlarz węgla — i już bez pośpiechu idzie za oficerem. Wreszcie wsiadł — i jedziemy!!!

— Czyż nie cudowna okazja do ćwiczenia się w pogodnym, pełnym humoru i wybaczenia, patrzeniu na świat? Myślisz, czytelniku, o tym, jak ludzki jest konduktor twojego tramwaju, jak ucieszyli się ci spóźnieni pasażerowie, myślisz o tym wszystkim z życzliwością i nawet zapominasz, że sam się spóźnisz. Uczysz się opanowywać swoje nerwy w tych drobiazgach, a gdy cię potem np. ktoś okradnie, to pomyślisz najpierw o złodzieju, niż o sobie i oszczędzisz sobie nerwów.

Więc używajmy wszyscy tej antynerwowej szczepionki, pamiętajmy jednak, że by była skuteczną, niezbędnym warunkiem jest spokojny, życzliwy stosunek do całej instytucji komunikacyjnej stol. król. m. Krakowa. *CAL.*

„Gdzie zostawiłem Kmicica“?

Korespondent warszawski „Kuriera Poznańskiego“ poświęcił felieton pamięci Adama Brezy, znanego dziennikarza na gruncie warszawskim. Dowiadujemy się przy tym kilka szczegółów o Sienkiewiczu. Oto opowiada korespondent „Kuriera Poznańskiego“: „Młody Breza wprawiał się w sztukę dziennikarską w warszawskim „Słowie“. Był to właśnie czas początku sławy Sienkiewiczowskiej i Prusa. Z Sienkiewiczem kolegował przy biurku dziennikarskim. Jeszcze z „Litwosem“, który pisywał felietony niedzielne. A potem już z panem Henrykiem Sienkiewiczem, pisarzem, rosnącym w sławę i zaszczyty.

Breza skąpo opowiadał o Sienkiewiczu. Wyrażał się zawsze o nim bardzo dodatnio jako o koledze i człowieku. Sienkiewicz także był gawędziarzem, opowiadającym świetnie różne facecje i dowcipy. Pisał szybko. Na oczach Brezy powstawała „Trylogia“.

Pisał Sienkiewicz odcinkami. Raz wyjechał do Włoch i stamtąd nadsyłał ciągi dalsze. Nagle zapomniał widocznie szczegółów powieści, a snać nie dostawał „Słowa“, tak, że nie miał pod ręką początku powieści. Wtedy to redakcja otrzymała depeszę naglącą:

— **Gdzie zostawiłem Kmicica?** — telegrafował zatroskany Sienkiewicz, żądając wyjaśnień od kolegów. Nazajutrz telegraficznie mu odpowiedziano, co się ostatnio z Kmicicem działo...

Pokojówka laureatką nagrody literackiej

Prawdziwą sensację wywołało w N. Jorku zdobycie pierwszej nagrody w konkursie na powieść napisaną po szwedzku, ogłoszonym przez firmę wydawniczą „Bolgar Schildt“ z Helsingforsu. Nagrodę tę zdobyła młoda Finka, Sally Salminen, pracująca w Nowym Jorku jako pokojówka. Nagrodzona premią 50.000 marek fińskich powieść nosi tytuł „Katrina“. Dwudziestokilkuletnia autorka przebywa od lat 6 w Ameryce. Oczywiście poświęci się obecnie wyłącznie pracy literackiej.

Ekspansja gospodarcza Wielkopolan

Wzmagająca się na ziemiach polskich fala antysemityzmu nie może się ograniczyć do samej negacji, do bojkotu, lecz musi przyjąć także formy twórcze — stwarzać nowe placówki przemysłowe i handlowe, oparte na kapitale i energii polskiej. Tak właśnie pojęta walka z żydostwem stwarza w latach przedwojennych na ziemiach b. zaboru pruskiego polski stan średni. Taką walkę podjęło w Małopolsce Wschodniej społeczeństwo ukraińskie, stwarzając drogą kooperatyw i inicjatywy prywatnej ukraiński handel i ukraińskie rękodzieło. Udało się to Ukraińcom dzięki poprzedniemu kilkuletniemu przygotowaniu w kraju i za granicą odpowiednich sił fachowych i dzięki doskonałej koniunkturze gospodarczej w latach, w których Ukraińcy swoją akcję odżydzania rozpoczęli

APEL DO WIELKOPOLSKI.

Społeczeństwo polskie spóźniło się z tą akcją i nie przygotowało się do niej planowo, dlatego też, gdy wzrosły po wsiach i miastach województw centralnych i wschodnich nastroje antyżydowskie, gdy dzięki bojkotowi potworzyły się luki na rynku handlowym, zwrócono się o pomoc tam, gdzie był nadmiar energii, fachowego wyszkolenia, a po części i gotówki. Zwrócono się do społeczeństwa wielkopolskiego o stworzenie handlu, rękodzieła i drobnego przemysłu polskiego w dzielnicach zaniedbanych. Wielkopolska na ten apel odpowiedziała ochotnie..

Początkowo wszczął się ruch przesiedleń czy niezorganizowany, powodowany prywatnymi zaproszeniami, lub komunikatami prasy. Od roku jednak, celem ujęcia tego ruchu w ramy właściwe i niedopuszczenia do wzajemnych rozczarowań, stworzono w Poznaniu (Pocztowa 27) specjalną organizację pod nazwą **„Związek Polski“**, która zajmuje się tym szlachetnie pojętym, polskim „Drang nach Osten“. Tam też winny kierować się strony zainteresowane w tej akcji.

„ZWIĄZEK POLSKI“.

Na podstawie rozmów i obserwacji podaję szereg informacji o tym związku.

„Związek Polski“ powstał w r. 1935, postawiwszy sobie za zadanie: **zorganizowanie i kierowanie ekspansją kupców i rzemieślników wielkopolskich na wschód.** W tym celu bada tereny osiedlania, dowiaduje się gdzie, kogo i na jakich warunkach potrzeba. Z drugiej znowu strony bada, kto pragnąłby się przesiedlić i czy posiada ku temu odpowiednie kwalifikacje zawodowe, moralne i finansowe. Po tym rozpoznaniu wskazuje „Związek“ kandydatom miejsca, w których jest zapotrzebowanie na konkretne branże, podaje adresy przewodników miejscowych, którzy wyszukują odpowiednie dla kandydata lokale i udzielają uczciwych informacji kupieckich, celem ochrony kandydatów przed stratami i rozczarowaniem. Akcję osiedleńczą kieruje się tylko tam i w taki sposób, by wielkopolski „emigrant“ mógł naprawdę prowadzić handel **polski**, tzn. by sprzedawał, lub przetwarzał wyroby polskie, nie narażając się przy tym na zbytnie kłopoty, lub nawet straty. „Związek Polski“ nawiązał w tym celu łączność z polskimi hurtownikami, przemysłowcami i fabrykantami.

Ekspansja kupiectwa i rzemiosła wielkopolskiego **posuwa się w kierunku wschodnim planowo.** Narazie „masowa“ ekspansja obejmuje województwa centralne i sięga zasadniczo tylko po Wisłę. Akcję osiedleńczą rozpoczęto od miast kujawskich Płocka i Włocławka. W Płocku n. p. istnieje już 37 nowych firm polskich, zorganizowanych przez Wielkopolan. Wiele placówek gospodarczo-handlowych utworzono ostatnio w Kole, Kutnie, Łowiczu, Skierniewicach, dalej w Wieluniu, Częstochowie, Łodzi, Piotrkowie, Radomsku, oraz częściowo w Zagłębiu Dąbrowskim. Bardzo wielkie zainteresowanie ekspansją wielkopolską wykazuje ziemia radomska, zwłaszcza te okolice, w których rodzi się handel chłopski. Poszczególne jednostki ciągną poza tym do Małopolski Wschodniej (w samym Złoczowie osiadło w okresie trzech tygodni siedmiu Wielkopolan), na Wileńszczyznę, na Wołyń. Po wykwalifikowanych kupców i rzemieślników zgłaszają się do Wielkopolski szczególnie te miasta kresowe, które posiadają wojskowe załogi. Poza Wisłę wyrusza jednak „pionier gospodarczy“ **tylko na wyraźne oznaczone i zabezpieczone zapotrzebowanie.** Cała zaś akcja odbywa się zawsze w ten sposób, **by nie wywoływała niezdrowej konkurencji** dla istniejących już na miejscu polskich przedsiębiorstw. Ma ona bowiem stanowić **konkurencję tylko dla elementu żydowskiego.** Dlatego też ci, co zapraszają Wielkopolan do siebie, niech dobrze zorientują się w potrzebach i warunkach miejscowych, niech przygotują przez odpowiednią agitację grunt należycie, aby potem zamiast korzyści nie było uszczerbku dla sprawy narodowej.

ODDŹWIĘK SPOŁECZEŃSTWA.

Ekspansja wielkopolska dzięki doborowemu materiałowi ludzkiemu, wysyłanemu przez „Związek“, spotyka się wszędzie z uznaniem, a i emigranci donoszą do „Związku“, że są zadowoleni z nowych warunków pracy. Jaki jest nastrój społeczeństwa polskiego w tym względzie, niech świadczy fakt, iż **w Tarnopolu po przyjeżdżających Wielkopolan wyszła ludność miejscowa ze sztandarami i orkiestrą.** W wielu miejscowościach na intencję przybyłych rodaków odprawia się Msze św. i tworzy specjalne komitety, które im mają ułatwić pierwsze chwile, z natury rzeczy swojej dość trudne i kłopotliwe.

Na zakończenie dodać należy, że kupcy i rzemieślnicy wielkopolscy nie są jakimś masowym najazdem, który ma zupełnie okupować rynki pracy i zbytu, bo do zbycia ma Wielkopolska zaledwie kilkanaście tysięcy wykwalifikowanych i odpowiednio zasobnych ludzi, a w Polsce centralnej i wschodniej trzeba by ich było kilkaset tysięcy. Przedsiębiorców wielkopolskich zatem traktować trzeba nie jako gospodarczą „okupację“, ale jako pionierów i instruktorów odradzającego się polskiego handlu i rzemiosła. **FR. BŁ.**

Poznań, październik.

HOTELE DLA DZIECI.

Dla wygody podróżujących rodziców otworzono w Berlinie sześć dziecięcych hoteli. — Tam dzieci od niemowląt do 13-letnich mogą być pozostawione aż do czasu, kiedy rodzice zgłoszą się po nie. Może to być jeden dzień lub nawet miesiąc. Hotele zatrudniają doświadczonych i wykształconych opiekunów. Dla zabawienia dzieci organizowane są gry, przedstawienia i opowiadane są powiastki. Koszt utrzymania dzieci w takim hotelu wynosi około 4 zł. dziennie.

Radio.

„Polskie Radio“ uznaje słuszność postulatów katolickich

Katolickie Stowarzyszenia Mężów diec. śląskiej nadesłało do Dyrekcji „Polskiego Radia“ w Warszawie list, w którym prosiło o czujniejszą kontrolę nad śpiewanymi oraz reprodukowanymi przed mikrofonem piosenkami, ponieważ, okazuje się, niektóre z nich nie tylko grzeszą brakiem wszelkiej wartości artystycznej i kultury ale obrażają uczucia ludności katolickiej. W odpowiedzi na ten słuszny protest katolickich słuchaczów Dyrekcja działu muzycznego P. R. wyjaśniła, że pomimo kontroli, wobec zarzucenia rynku wydawniczego piosenkami kabaretowymi, zdarzają się sporadyczne wypadki nadużycia zaufania ze strony wykonawcy. W sprawie ściślejszej kontroli tekstów piosenek dyrekcja wydała specjalny okólnik i sądzi, że w ten sposób usunie wszelkie niedociągnięcia w tej dziedzinie.

DNI ZADUSZNE W POLSKIM RADIO.

Programy P. Radia utrzymane są w czasie „święta zmarłych“ w odpowiednim nastroju i charakterze. Wzruszającym momentem będzie w dniu 1 listopada o godz. 19.45 „Apel poległych“, sprzed grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Podczas transmisji przemówienie wygłosi ks. biskup Gawlina. W dniu tym nadawany będzie o godz. 19.00 drugi akt „Wesela“ Wyspiańskiego. - Koroną audycyj muzycznych w czasie świąt zadusznych będzie w dniu 2 listopada o godz. 16.15: audycja słowno-muzyczna p. t.: „Rozmowa ze śmiercią“, opracowana przez T. Markowskiego na podstawie średniowiecznego moralitetu. Jako wykonawcy wystąpią: Feliks Nowowiejski przy organach, oraz słynny Poznański Chór Katedralny pod dyr. ks. dr. Gieburowskiego.

Tegoż dnia o godz. 12.40 pamięci matki Orkana poświęcony zostaje felieton J. Szynalika. Zmarła niedawno matka Władysława Orkana była jedną z najpiękniejszych postaci kobiecych, jakie wydała ziemia podhalańska. Jako prosta góralka, żmudną pracą samouka doszła do dużej kultury umysłowej i stała się pierwszą nauczycielką, najlepszym krytykiem i najwierniejszą przyjaciółką swego syna. — O godz. 20.00 usłyszą radiosłuchacze audycję strzelecko-żołnierską p. t.: „Żołnierzom poległym cześć“ pióra A. K. Czyżowskiego.

Echem dni zadusznych będzie w dniu 4 listopada kwadrans poetycki o godz. 19.00, w którym dźwięczne i pełne uroku strofy Or-Ota przypomną piątą rocznicę śmierci piewcy starej Warszawy.

Muzyka w dniu 1 i 2 listopada nosi również charakter poważny lub religijny, wprowadzając do programów wielkie dzieła mistrzów tej miary, jak Bach, Wagner, Haendel, Beethoven, Moniuszko i inni.

Programy stacyj radiowych

SOBOTA, DNIA 31-go PAŹDZIERNIKA 1936.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 8.10—11.30 Przerwa; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Programy lokalne; 12.50: Dziennik południowy; 14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci; 15 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; 16 Nasz program; 16.15 Koncert z Krakowa; 17 Koncert solistów; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18 Audycja z okazji „Dnia Oszczędności“; 18.15 Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 „Wesele“ Stanisława Wyspiańskiego akt I; 20 Audycja dla Polaków zagranicą; 20.30 Nowości literackie; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21 Koncert rozrywkowy; 22 Wariacje fortepianowe; 22.30 Koncert orkiestry P. R.; 23 Program lokalny dla Łodzi.

Kraków (293.5 m). Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Płyty; 12.40: Trybuna młodych; 13.30 Muzyka z płyt; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Płyty; 16 Pogadanka aktualna; 16.10 Wiadomości bieżące; 18.20 Nowości taneczna z płyt; 18.45 Program na dzień następny.

Lwów (377.4 m). Godz. 7.25 Program na dzisiaj; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka z płyt; g. 12.03 Płyty; 12.40 Skrzynka rolnicza; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Nasz program; 15.35 Płyty; 15.50 Młode pióra; 16 Płyty; 18.20 Płyty; 18.35: Lwowski felieton aktualny.

Warszawa (1336.0 m). Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka z płyt; 12.03 Muzyka salonowa z płyt; 12.40 Skrzynka rolnicza; 15.15 Kapela ludowa; 16 Nasz program; 16.10 Życie kulturalne stolicy; 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro.

Katowice (395.8 m). Godz. 6 Pieśń poranna; g. 6.03 Muzyka z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; g. 7.30 Muzyka z płyt; 12.03 Płyty; 12.40 Nasz program; 13 Koncert życzeń z płyt; 13.15 Muzyka lekka płyt; 15.15 Koncert reklamowy; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Muzyka taneczna z płyt; g. 18.20 Audycja dla dzieci; 18.45 Program na jutro.

Humor.

DOBRA RADA. — Chciałbym brać lekcje śpiewu. Poradź mi, dokąd się mam udać?

— Na pustynię!

Katolicka elita robotnicza

Powodzenie każdego ruchu zależy m. in. od jego elity, t. j. od tej grupy jego zwolenników, która ruchowi przewodzi, która jest jego mózgiem, która stanowi grupę apostołów tej idei, na której dany ruch się opiera. Każdy ruch więc musi mieć tę elitę. Musi ją również mieć chrześcijański ruch zawodowy. Zadania ma bowiem wielkie. Osiągnięcie wyzwolenia gospodarczego proletariatu i włączenie go w organizm narodu, dokonanie przebudowy ustroju, wymaga nie tylko mobilizacji samej warstwy robotniczej, ale i wyszkolenia kadr przewodzących tej warstwie, kadr prowadzących ją do zwycięstwa.

Kościół katolicki doceniał znaczenie elity robotniczej. Jeśli zajrzymy do wielkich encyklik społecznych: „Rerum Novarum" Leona XIII i „Quadragesimo anno" Piusa XI, to znajdziemy tam specjalne ustępy poświęcone tej sprawie. W encyklice „Qu. a." czytamy, że „bezpośrednimi apostołami robotników winni być sami robotnicy..."

KURS W KRAKOWIE.

Chrześcijański ruch zawodowy, podobnie zresztą jak cały zawodowy ruch robotniczy, wyszedł z impasu, w jakim przez pewien czas pozostawał dzięki niesprzyjającym warunkom gospodarczo-politycznym. Obecnie w wielu ośrodkach Polski zawrzała praca. Uwidoczniło się to m. in. na terenie woj. krakowskiego. Tak powstała potrzeba przygotowania ludzi, którzy by akcję w chrześcijańskim ruchu zawodowym poprowadzili, a jednocześnie postawili na odpowiednim poziomie. Zorganizowano więc kurs społeczny dla działaczy, sekretarzy i instruktorów robotniczych, chrześcijańskich organizacyj zawodowych. Uczyniły to: Chrześcijańsko-Społeczny Instytut Oświatowy i Zarząd Okręgowy Ch. Z. Z. w Krakowie.

PROGRAM KURSU.

Program kursu obmyślano tak, aby dać to wszystko, co robotniczemu działaczowi katolickiemu w jego pracy jest potrzebne. Wykłady podzielono na dwie części: teoretyczną i praktyczną. W części teoretycznej wyłożono: kierunki społeczne, omówiono szczegółowo encykliki: „Rerum Novarum" i „Quadragesimo anno" oraz zasady katolicko-społeczne w odniesieniu do życia społecznego i gospodarczego.

Częścią praktyczną objęto: ustawodawstwo pracy, ubezpieczenia społeczne i pracę w związkach zawodowych, przy czym w tym ostatnim wypadku dano nie tylko pogląd na rodzaje związków zawodowych w Polsce i świecie, ale przerobiono cały dział praktyki organizacyjnej. Nie zapomniano również zapoznać kursistów z problemami wsi. Odbyto z nimi poza tym szereg konferencji, na których tematem obrad były sprawy ideowe i organizacyjne.

„DUCH" KURSU.

W kursie wzięło udział 70 osób. Z różnych stron Polski; m. in. z Poznania, Wilna, Lwowa i Wejherowa. Większość to — młodzi ludzie, wychowankowie Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży, którzy obecnie wchodzą do organizacyj robotniczych z racji swojej pracy zawodowej i wieku. Wielu jednak, to — starzy, wytrawni działacze robotniczy. Byli też kursiści-akademicy lub ludzie z ukończonymi studiami wyższymi. Pod względem przynależności organizacyjnej: członkowie Akcji Katolickiej, których zadaniem będzie po powrocie rozpocząć pracę na własnych terenach, członkowie i działacze Ch. Z. Z., Z. Z. P., jeden z „Polskiej Pracy" oraz kilku, którzy dotąd nie należeli do żadnej organizacji społecznej.

Duch kursu był znakomity! Zainteresowanie omawianymi na wykładach problemami bardzo duże, o czym zresztą świadczą gorące dyskusje po wykładach. Czuło się, że głoszone na kursie prawdy trafiły na grunt podatny, przygotowany katolickim wychowaniem i katolickim życiem.

ZAKOŃCZENIE.

Dziś odbędzie się zakończenie kursu. Uczestnicy otrzymają odpowiednie świadectwa i rozjadą się do swoich miejscowości. Dziś przeto nasuwa się pytanie: czy kurs spełnił swoje zadanie? Organizatorzy mogą śmiało powiedzieć, że tak. Zamierzony program został całkowicie wyczerpany. Druga część odpowiedzi należy do uczestników. Od powiedzią musi być czyn. Praca, którą poprowadzą „w terenie", będzie stanowić dowód jak wielkie korzyści wynieśli z kursu.

I jeszcze jedna uwaga: od wielu lat w chrześcijańskim ruchu zawodowym takie kursy, na większą skalę, nie były organizowane. Dawał się więc odczuwać brak działaczy. Nie wątpimy, że ten kurs krakowski będzie wstępem do szeregu podobnych, zorganizowanych w innych częściach kraju.

Żegnamy więc kursistów, życząc im, aby aktywnością i zdecydowaną postawą ideową przyczynili się do zwycięstwa kierunku katolickiego i społecznego w Polsce. On jedynie daje słuszne i sprawiedliwe rozwiązanie kwestii społecznej.

K. TUROWSKI.

Czteroletni plan inwestycyjny — ustalony

Prace Komisji Inwestycyjnej, dotyczące czteroletniego planu inwestycyjnego są już na ukończeniu. — Rozpoczęcie robót nastąpi 1 stycznia 1937 r.

Na rok 1937 projektuje się następujące m. in. prace: wykończenie budowy gmachów dla dyrekcji kolejowej w Chełmie; kontynuowanie budowy w szybkim tempie prac końcowe nad przebudową węzła warszawskiego wraz z budową Dworca Centralnego w Warszawie, oraz wykańczana będzie budowa zbiornika wód i zapory wodnej w Rożnowie; zabezpieczenie Krakowa przed powodzią itp.

Z robót, które w roku 1937 zostaną rozpoczęte, projektowana jest m. in. budowa t. zw. kanału kamiennego oraz naprawa kanału Ogińskiego i Królewskiego, co stworzy dogodną i tanią komunikację dla województw wschodnich, a przede wszystkim umożliwi tani transport kamienia z wielkich kamieniołomów w Klesowie i Janowej Dolinie. — Rozpoczęta zostanie również budowa nowej kolei Mława — Ostrołęka, co znów zbliży nasze województwa wschodnie do morza.

W roku 1937 rozpoczęta zostanie budowa elewatora zbożowego w Warszawie oraz w innych ważniejszych centrach handlu zbożowego. Również w Warszawie zamierzone jest rozpoczęcie budowy nowych hal targowych, to samo w Poznaniu, Katowicach i Łodzi.

W roku 1937 wybudowane zostanie około 300 przechowalni owoców i warzyw, z tego kilkadziesiąt w wojew. warszawskim i samej Warszawie. Plan czteroletni przewiduje budowę około 1000 takich przechowalni.

W miarę możności finansowych rozpoczęte zostaną również prace elektryfikacyjne, przebudowa dróg o nawierzchni szabrowej na drogi o nawierzchni ulepszonej, budowa nowych dróg, mostów, odnowienie nawierzchni kolejowych, parowozów i taboru kolejowego. Przewidziana jest również rozbudowa urządzeń pocztowo-telegraficznych oraz naszej żeglugi morskiej.

Plan inwestycyjny na r. 1937 ma się zamknąć (poza budżetem) kwotą trzystu kilkudziesięciu milionów złotych.

O sprawiedliwe wyznaczenie składek

na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym

Wczoraj podaliśmy normy składkowe na rzecz doraźnej pomocy zimowej bezrobotnym. Wynika z nich, że składki mają być podwójne: od lokali i od dochodu, względnie obrotu lub świadectwa przemysłowego. W związku z tym „Goniec Warszawski" zauważa, że normy powyższe nie są sprawiedliwie ustalone.

„Zilustrujmy — pisze „G. W." — nasze zastrzeżenia na dwu przykładach. — W jednym wypadku chodzi o urzędnika, który zarabia netto 650 zł. miesięcznie i zajmuje wraz z 7-osobową rodziną 4-pokojowe (to znaczy 5-izbowe) mieszkanie, w drugim o bogatego rentiera, pobierającego miesięcznie 3000 zł. netto procentów od kapitału i mieszkającego w 2-pokojowej (bez kuchni) luksusowej garsonierze. Obliczamy:

Składka urzędnika, obarczonego liczną rodziną będzie wynosiła: od pensji 650 zł. 1½% — 9 zł. 15 gr., od 5-izb. mieszkania 5×5 — 25 zł., razem 34 zł. 75 gr. 34 zł. 75 gr. od 650 zł. stanowi 5.35 procent.

Składka bogatego rentiera: od 3000 zł. netto 3% — 90 zł., od 2 pokojowego mieszkania 2×50 gr. — 1 zł., razem 91 zł., czyli tylko 3.03 procent.

Wszyscy muszą przyznać, że coś tu jest nie w porządku".

Uwagi „G. W." są zupełnie słuszne i należy mieć nadzieję, że ogólnopolski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym weźmie je pod uwagę.

Hurtownicy odmawiają wystawiania rachunków detalistom

Przy kontroli cen w detalicznych sklepach spożywczych wyszło na jaw, że niektórzy hurtownicy przy sprzedaży towarów powszechnego użytku odmawiają detalistom wystawienia faktur (rachunków) na sprzedany towar, a w razie kategorycznego żądania przez detalistów rachunku grożą zabraniem dostarczonego już towaru.

Zarząd miejski zwraca uwagę, że odmowa wystawienia rachunku stanowi przekroczenie z §. 4 rozporządzenia min. spr. wewn. z dnia 20. II. 1928 r. w sprawie obowiązku ujawniania cen, zagrożone karą aresztu do 3 miesięcy i grzywną do 3.900 zł. i wzywa jak najusilniej do bezwzględnego stosowania się do ustawowego obowiązku wystawienia faktur.

Kronika gospodarcza

WILEŃSKI BANK ZIEMSKI LICYTUJE W GRUDNIU DALSZYCH 266 MAJ. ROLN. Zarząd Wileńskiego Banku Ziemskiego ogłosił drugi wykaz majątków, których pierwsze licytacje zostały wyznaczone na 3, 5, 7, 9 i 10 grudnia b. r. Wykaz obejmuje 266 majątków, położonych w województwach wschodnich. Największa ilość będzie licytowana z terenu okręgu sądowego wileńskiego, bo aż 109 majątków. Z większych obiektów należy zanotować 23.438 ha Potockiego Jarosława z Rzepichowa (pow. baranowicki), 20.512.02 ha Przeździeckiego Konstantego z Woropajewa (pow. rosławski), 8.439.99 ha ks. Lubomirskiego z Aleksandrii (pow. równieński). 13.405.38 Tow. Przemysłowo-Rolnego „Staw" w Czerwiszczach (pow. Kamień Koszyrski).

ZIEMIE ZACHODNIE PRZENOSZĄ JARMARKI KRAMARSKIE NA SOBOTĘ. Wzorem kilku miast w województwach zachodnich, rada miejska miasta Kowalewa uchwaliła przeniesienie jarmarków kramarskich na sobotę. Poza tym rada miejska zatwierdziła uchwałę zarządu miejskiego, że miejsca postoju zostaną sprzedane Stow. Kupców Chrześcijańskich.

PROTESTY WEKSLI NA WRZESIEŃ. We wrześniu r. b. suma weksli zaprotestowanych w porównaniu do takiegoż miesiąca r. ub. wzrosła o 500 tys. zł. do 16.8 mil. zł., natomiast w stosunku do sierpnia r. b. suma weksli zaprotestowanych wzrosła o 900 tys. złotych.

Najwięcej protestów wykazuje Warszawa z kwotą 4.5 miln. zł., co łącznie z województwem stanowi 4.9 miln. zł.

Sport

O TYTUŁ MISTRZA ŚWIATA.

W nadchodzący czwartek rozegrany zostanie w Berlinie mecz bokserski o tytuł mistrza świata pomiędzy dwoma bokserami: Roth—Witt.

Międzynarodowa Unia Bokserska wyznaczyła na sędziego — Szwajcara Nicoda, a na punktowych — Belga Faloney'a i Niemca Fippow'a.

MIĘDZYNAR. BIEG MARATOŃSKI W PRADZE CZESKIEJ.

W Koszycach odbył się międzynarodowy bieg maratoński o nagrodę prez. Masaryka. Bieg odbył się w czasie ulewnego deszczu. Na starcie stanęło 48 zawodników z Austrii, Niemiec, Węgier, Rumunii, Łotwy i Czechosłowacji. Bieg ukończyło 28 zawodników. Zwycięży! niespodziewanie wiedeńczyk Balaban w czasie 2:41:08 sek. Dalsze miejsca zajęli Kiss (Węgry) 2:45:10, Helber (Niemcy) 2:47:27, Csonka (Węgry) 2:48:29, Bertsch (Niemcy) 2:49:26.

PIERWSZE SKOKI NARCIARSKIE.

W Niemczech odbyły się już pierwsze skoki narciarskie. Startowało 20 zawodników. Pierwsze miejsca zajęli Klitzer i Wiedemann, uzyskując po 42 mtr. Skoki odbyły się w Obersdorfie.

Zawody o mistrzostwo

Katol. Stow. Młodzieży Męskiej Kraków

W niedzielę odbyły się w Krakowie na Miejskim Stadionie Sportowym zawody o mistrzostwo K. S. M. M. diecezji krakowskiej w pięcioboju lekkoatletycznym, siatkówce i koszykówce. Do zawodów stanęło: 4 drużyny do pięcioboju lekkoatletycznego seniorów, a 2 do juniorów, oraz po 3 drużyny do siatkówki i koszykówki, ogółem zawodników 50. Nadto odbył się bieg indywidualny na 100 mtr., do którego stanęło 10 zawodników. Kolejność uzyskanych miejsc w pięcioboju lekkoatletycznym juniorów: I. m. K. S. M. M. Kozy pkt. 145. II. m. K. S. M. M. Prokocim pkt. 133. W koszykówce: I. m. K. S. M. M. Radziszów, II. m. K. S. M. M. Jaworzno, III. m. K. S. M. M. Mszana Dolna. W siatkówce: I. m. K. S. M. M. Jaworzno, II. m. K. S. M. M. Prokocim, III. m. K. S. M. M. Sułkowice.

W pięcioboju lekkoatl. seniorów: I. m. — K. S. M. M. Rabka. pkt. 204; II — Jaworzno, pkt. 200; III — Mszana Dolna, pkt. 133; IV — Sułkowice, pkt. 97.

Zawodami kierował referent W. F. K. S. M. M. p. Kotyza Jan.

Krakowska Kuria Metropolitalna donosi, wobec zapytań do niej zwracanych, że wszelkie obchody związane z rocznicą objęcia przez ks. metrop. Sapiehę stolicy biskupiej w Krakowie są odłożone i w tym roku nie będą obchodzone.

AKCJA ROZDAWANIA NART.

Tow. Krzewienia Narciarstwa przystępuje wzorem lat ubiegłych do akcji rozdawnictwa nart wśród najuboższych dzieci szkolnych miast i wsi.

W sezonie ubiegłym rozdano 150 par nart kompletnych dla szkół powszechnych na Śląsku i Żywiecczyźnie. Akcja kontynuowana będzie w bieżącym sezonie w większym zakresie zarówno ilościowo, jak i terytorialnie.

Zarząd TKN. zwraca się do wszystkich miłośników narciarstwa oraz firm i towarzystw sportowych, aby swój zbędny sprzęt narciarski zechciały przesłać na adres Towarzystwa w Krakowie, ul. Piłsudskiego L. 13.

O PUCHAR POLSKI.

Na mecz o puchar Polski, który odbędzie się w dniu 15 listopada pomiędzy Krakowem a zwycięzcą meczu Liga-Stanisławów, kapitan związkowy KOZPN wystawił następującą reprezentację Krakowa: Pawłowski (Pemper), Lasota, Pająk, Ziska, Grünberg, Góra, Korbas, Pamuła, Malczyk, Szeliga, Baj. Rezerwa: Haber, Muka, Kret i Krawczyk.

NOWE ZWYCIĘSTWA NASZYCH ZAPAŚNIKÓW.

Zbyszko Cyganiewicz i Karol Nowina-Szczerbiński rozegrali w Brukseli dwa dalsze spotkania, odnosząc nowe sukcesy. Zbyszko Cyganiewicz pokonał zdecydowanie amerykanina Zikoffa a Nowina-Szczerbiński wygrał z amerykaninem Rex Gablem.

KILOMETR W CIĄGU 9 SEKUND.

Znany automobilista niemiecki Caracciola uzyskał na swojej maszynie Mercedes szybkość 367 klm. na godzinę, bijąc międzynarodowy rekord w swojej klasie. Caracciola przegnał na kilometrze szybkość nieco większą niż 9,68 sek.

—oo—

Burza na Morzu Północnym
dokonała wielkiego zniszczenia

Silny sztorm, który powtórnie nawiedził w krótkim czasie wybrzeża Morza Północnego wyrządził szereg poważnych szkód. W kilku miejscach przerwane zostały wały ochronne. Sytuacja była tym niebezpieczniejsza, iż nie zdołano jeszcze naprawić uszkodzeń powstałych podczas poprzedniej burzy. W portach znajdują się dziesiątki statków, z których jedynie większe udały się w podróż. — **Z pełnego morza donoszą o wielu katastrofach, które pociągnęły za sobą również ofiary w ludziach.** Całą opinię niemiecką wstrząsnęła wiadomość o zatonięciu statku-latarni „Elba", zakotwiczonego przy ujściu Łaby. **Piętnastu ludzi załogi zginęło.** Wszelka pomoc okazała się niemożliwą. Wywrócony wrak zagraża statkom wychodzącym i wchodzącym do Hamburga. Zamiast „Elby" zakotwiczony został natychmiast rezerwowy statek-latarnia „Norderney".

Po ogłoszeniu wiadomości o zatonięciu statku-latarni, statki floty oraz okręty marynarki Rzeszy opuściły flagi do połowy masztu. Minister komunikacji Rzeszy wyasygnował natychmiast 20.000 marek na cele doraźnej pomocy dla rodzin zmarłych tragicznie marynarzy.

Na skutek burzy **komunikacja kolejowa z Niemiec do Danii odbywała się z 7-godzinnym opóźnieniem.** Również gdzieindziej w Niemczech silne wichry wyrządziły poważne szkody. Z Akwizgranu donoszą o dwóch wypadkach śmierci. — Lufthansa komunikuje, iż pomimo niepogody komunikacja lotnicza odbywała się na wszystkich liniach nawet w nocy.

W hołdzie Chrystusowi Królowi

W dalszym ciągu otrzymujemy zewsząd sprawozdania z przebiegu uroczystości w Święto Chrystusa Króla.

W Białej sumę uroczystą odprawił ks. prof. Mączyński, a kazanie wygłosił ks. Bzowski. Akademia w Domu Katolickim zgromadziła liczną publiczność. Na program tej uroczystości złożyły się: zagajenie prezesa A. K. p. A. Surówki, występy orkiestry KSM., produkcje wokalne chóru Tow. Śpiewackiego pod batutą prof. Koterbskiego i referat p. dr. Dziamianki, profesorki b. seminarium nauczycielskiego.

W Częstochowie uroczyste nabożeństwo dla szkół odprawił ks. biskup Kubina, a kazanie wygłosił ks. pref. Fr. Gryglewicz. Pontyfikalną sumę w katedrze celebrował ks. biskup Zimniak. Na akademii referat wygłosił prof. L. Skoczylas z Krakowa. Następnie przemawiał ks. biskup Kubina. W tym samym dniu i o tej samej porze odbyły się jeszcze w Częstochowie trzy inne akademie ku czci Chrystusa Króla.

W Sandomierzu w katedrze nabożeństwo uroczyste odprawił ks. prałat Kawiński, a kazanie wygłosił ks. prof. Granat. Uroczysty obchód urządzono w sali gimnazjum. Odczyt wygłosiła prof. Pasławska.

W Radomiu przed kościołem garnizonowym urządzono ołtarz, przy którym nabożeństwo odprawił ks. biskup Lorek. Kazanie wygłosił o. Wilk-Witosławski, bernardyn. Akademię urządzono w wielkiej hali kongresowej.

W Bodzentynie koło Kielc zostało odprawione uroczyste nabożeństwo z odpowiednim kazaniem, w którym wzięły udział związki i organizacje parafialne ze sztandarami. Wieczorem odbyła się akademia w Domu Ludowym. Słowo wstępne wypowiedział ks. wikariusz St. Nawrodzki, zaś referat p. Bazylewska, sekretarka KSK. z Kielc.

6 milionów dolarów
na propagandę komunistyczną w Stanach Zj.

O. Francis Talbot, redaktor tygodnika „America" wygłosił w N. Jorku przemówienie na zebraniu kobiet katolickich, omawiające działalność Sowietów w Stanach Zjednoczonych. Mówca zwrócił uwagę, że moskiewscy komuniści utrzymują w Stanach Zjednoczonych 35.000 płatnych organizatorów. Na propagandę komunistyczną w Stanach Zjednoczonych Moskwa przeznaczyła w tym roku sześć milionów dolarów.

Przemówienie O. Talbota powtarza cała prasa nowojorska.

5 i pół miliarda złotych dolarów na zbrojenia

Staraniem sekretariatu Ligi Narodów został wydany 12 z kolei rocznik wojskowy, przedstawiający stan uzbrojenia wszystkich państw świata w poszczególnych rodzajach broni. Ciekawa jest statystyka globalnych wydatków na obronę narodową wszystkich państw świata. Wykazuje ona, że na powyższy cel **wydatkowano w roku 1925 — 3 i pół milionów dolarów złotych. Zauważyć jednak to jest w roku 1935 kwota ta była mniej więcej o 60 procent wyższa i wynosiła 5.400 milionów dolarów złotych.** Zauważyć jednak trzeba, że dane zawarte w roczniku wojskowym częściowo tylko opierają się na oficjalnych danych, które są zresztą bardzo skąpe, a częściowo na publikacjach mniej lub więcej oficjalnych, gdyż szereg rządów i to mających duże znaczenie pod względem wysiłku wojskowego nie nadsyła w ogóle żadnych danych.

Grzeszolski uniewinniony

We czwartek w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie zapadł wyrok w głośnej sprawie Pawła Grzeszolskiego, skazanego przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu (w I instancji) na karę śmierci, która zamieniona została na mocy amnestii na dożywotnie więzienie.

Sąd Apelacyjny uchylił wyrok Sądu Okręgowego i postanowił uniewinnić Grzeszolskiego z powodu braku dostatecznych poszlak.

Intencja Mszy św. na Dzień Zaduszny

W roku 1915 papież Benedykt XV upoważnił wszystkich kapłanów do odprawiania w dniu 2 listopada trzech Mszy św. za dusze zmarłych przy czym ustalił, że jedna z tych Mszy św odprawioną będzie w myśl intencji papieskiej. Na rok bieżący Ojciec św. Pius XI zalecił, aby tę Mszę św. odprawiono za spokój dusz wszystkich poległych i zmarłych w obecnej wojnie domowej w Hiszpanii.

— 0^0 —

Czy minister Salengro zdradził Francję?

Prasa francuska zajmuje się ostatnio żywo sprawą ministra spraw wewnętrznych socjalisty Salengro, który — jak kategorycznie twierdzi „Gringoire" — miał w czasie wielkiej wojny opuścić placówkę i Niemcom zdradzić pozycję wojsk francuskich, dzięki czemu ofensywa niemiecka w pewnym czasie uwieńczona została powodzeniem. Niewyjaśnionym na razie jest, czy Salengro dostał się do niewoli, czy też zbiegł do Niemiec. W każdym razie — pisze „Gringoire" — wojenny sąd rozpatrywał jego sprawę i skazał go na śmierć. Dopiero później został on uniewinniony na skutek rewizji procesu. Minister obrony narodowej Daladier w liście ogłoszonym 11 września podał do wiadomości, że Salengro dostał się do niewoli, gdy szukał zwłok przyjaciela, który padł pomiędzy liniami okopów. Ostatnio, ponieważ prasa nie zadowoliła się tymi wyjaśnieniami, premier Blum postanowił przekazać zbadanie całej tej sprawy generalissimusowi armii francuskiej generałowi Gamelin, **a rezultaty tego śledztwa mają być niezwłocznie ogłoszone bez względu na to, jak wypadną.**

Nowe dzieło Wita Stwosza odkryte

„Niemiecki Biuletyn Turystyczny", wydawany przez min. komunikacji Rzeszy donosi: W niewielkiej miejscowości pod Opolem odkryto przed paru dniami piękną rzeźbę w drzewie przy okazji wizytacji całego okręgu opolskiego przez państwową komisję opieki nad zabytkami. Rzeźbę, liczącą 1.53 m. wysokości uznała komisja za dzieło mistrza Wita Stwosza. **Komisja stwierdziła, że rzeźba Wita Stwosza znaleziona pod Opolem należy do najlepszych jego prac i pochodzi z okresu największego rozwoju jego twórczości rzeźbiarskiej.** Znaczenie tego odkrycia jest tym większe, że z licznych prac rzeźbionych ręką Wita Stwosza zachowało się do dni naszych zaledwie 13 dzieł. Praca znaleziona obecnie przedstawia Matkę Boską w otoczeniu apostołów; w nomenklaturze niemieckiej historii sztuki zyskała miano: „Die Mühlenbacher Mariengruppe des Veit (!) Stoss" (!).

Charbin — najtańszym miastem na D. Wschodzie

Charbiński „Tygodnik Polski" powołując się na tamtejszą prasę rosyjską podaje ciekawe dane co do kosztów utrzymania w większych miastach Dalekiego Wschodu. Okazuje się, że najdroższym jest życie w Szanghaju; mieszkania przyzwoite są bardzo drogie; oddzielny pokój kosztuje miesięcznie 62—72 złotych. Pokój na krańcach miasta kosztuje 15 złotych. Obiady nawet w garkuchniach kosztują drogo. Masło śmietankowe funt 3 złote, ser 2 zł. 50 gr; butelka (3/4 litra) mleka kosztuje 25 gr. Ceny ubrań także są wysokie. W innych miastach D. Wschodu ceny te są cokolwiek niższe, lecz w porównaniu z cenami Charbina są bardzo wysokie. „Jeżeli zważymy — dodaje „Tygodnik Polski" — że w Charbinie przy pensji w rozmiarze 48 złotych można się utrzymać, to musimy przyjść do przekonania, że Charbin jest najtańszym miastem na D. Wschodzie.

Ile morderstw popełnił Gap?

Przed kilku dniami donosiliśmy o zaaresztowaniu mieszkańca wsi Bugaj w Częstochowskim, Ant. Gapa, oskarżonego o zamordowanie w celach rabunkowych gospodarza ze wsi Brzeźnica A. Adamczyka. Obecnie wyszło na jaw, że Gap ma na sumieniu jeszcze dwa morderstwa. Gap po śmierci żony przed 2 laty zamieszkał z niejaką Plutową, która wprowadziła się do mieszkania Gapa ze swym 14-letnim synkiem. Po pewnym czasie **Gap nawiązał bliższą znajomość z jakąś inną kobietą. Chcąc pozbyć się Plutowej zabił ją oraz jej syna.** Zwłoki małego Pluty policja odnalazła zakopane w stajni Gapa. Na zwłoki Plutowej dotąd nie natrafiono. Władze śledcze prowadzą w tej sprawie energiczne dochodzenia, tym bardziej że są poszlaki, iż **Gap popełnił jeszcze więcej morderstw.**

Pokłady węgla w Kowlu

W czasie robót wodociągowych, prowadzonych na terenie m. Kowla, natrafiono w głębokości 10 m. na pokłady węgla brunatnego. **Warstwa węgla wynosi 1 m. 50 cm.** Zarząd miasta prowadzi głębokie wiercenia celem ustalenia możliwości eksploatacyjnej tych pokładów. Przeprowadzone próby co do jakości wydobytego węgla dały wynik dodatni, gdyż węgiel ten nadaje się do celów opałowych.

Największy teleskop świata
ZBLIŻY KSIĘŻYC NA ODLEGŁOŚĆ 38 KILOMETRÓW.

W nowojorskim muzeum nauk przyrodniczych wystawiono model teleskopu, budowanego obecnie przez „Westinghous" w Filadelfii dla obserwatorium astronomicznego w Palomar w Kalifornii. Teleskop ten, jak wiadomo, pomieści owa olbrzymią soczewkę o **średnicy 200 cali,** którą przed kilku miesiącami wykończono w hutach szklanych w Corning w stanie nowojorskim i przewieziono do Kalifornii celem oszlifowania. **Teleskop ten gotów będzie do użytku astronomów w roku 1940.** Przedstawia się on jako olbrzymia **stalowa rura długości niemal dwudziestu metrów o przekroju siedmiometrowym.** Aparat waży 500 ton. Wielkie to dzieło powitane z entuzjazmem przez astronomów całego świata, umożliwione zostaje dzięki Rockefellerowi, który ofiarował na ten cel **6 milionów dolarów. Nowy teleskop zbliży księżyc na odległość 38 kilometrów.** Poza tym on również zdolność i jakość widzenia ciał niebieskich aż do odległości dwóch milionów lat świetlnych. Olbrzymi ten aparat jest tak skonstruowany, że mimo jego olbrzymich rozmiarów i ciężaru, **małe dziecko jedną ręką będzie mogło go poruszyć.**

Z kraju i ze świata.

WYJAZD KS. BISKUPA KUBINY DO RZYMU. Ks. Biskup Dr. Teodor Kubina wyjechał 27 bm. na kilkotygodniowy pobyt do Rzymu.

PRZYJAZD PAUL VALERY'EGO. We wtorek przybył do Warszawy znakomity poeta francuski Paul Valery, członek Akademii Francuskiej. Gość zamieszkał w Instytucie Francuskim.

NAJSTARSZY OBYWATEL NIEMIECKI. 27 bm. obchodził w pełni sił 111-lecie swych urodzin najstarszy obywatel Rzeszy, Fryderyk Sadowski, rodem z Orłowa w Prusach Wschodnich.

W TAPIAU POD KRÓLEWCEM WYDARZYŁA SIĘ KATASTROFA SAMOCHODOWA. Ciężarowy samochód, wiozący robotników, z powodu nieostrożności szofera wpadł na przydrożne drzewo, rozbijając się. Siedmiu robotników zostało ciężko rannych, a 17 lżej.

MASONERIA A ROZBIÓR POLSKI. Jutro 31 bm. o godz. 18. odbędzie się w gmachu im. Hussarzewskich, ul. Straszewskiego 27. I. p. odczyt prof. Wł. Konopczyńskiego p. t. „Masoneria a rozbiór Polski" (uwagi krytyczne o książce K. M. Morawskiego p. t. „Źródło rozbioru Polski"). Goście mile widziani.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

listopad

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—oo—

GRUPA POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH we Lwowie (ul. Mickiewicza 28) donosi, że w celach rejestracyjnych należy zgłaszać się do Zarządu we środy od godz. 18—20 i w niedziele od 11—13. Główny Zarząd Związku Powstańców Śląskich w Katowicach przeprowadza obecnie weryfikację członków.

ZWŁOKI NIEZNANEJ KOBIETY, liczącej około 25 lat, znaleziono wczoraj na torze kolejowym w pobliżu mostu kulparkowskiego. Nie ustalono, czy zaszedł tu nieszczęśliwy wypadek, czy też zamach samobójczy. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów.

SEZONOWE POŻARY. Skutkiem wadliwej budowy komina wybuchł wczoraj pożar na strychu realności pod nr. 11a przy ul. Pereta. Z tego samego powodu zapaliła się drewniana ścianka w mieszkaniu L. Fingerhista przy ul. Źródlanej 10. Szkody nieznaczne.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. W przystępie rozstroju nerwowego wyskoczyła wczoraj z okna I piętra na bruk 17-letnia Wiktoria Willman, uczenica jednego z zakładów naukowych, doznając złamania lewej ręki. Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

CHÓRY LWOWSKIE. Wydział Związku Tow. Śpiewaczych wzywa chóry lwowskie do przybycia w dniu 1 listopada o godz. 14.45 na cmentarz Obrońców Lwowa celem odśpiewania pieśni w czasie składania hołdu poległym bohaterom.

„CMENTARZE LWOWA". Odczyt na ten temat wygłosi dr. Łucja Charewiczowa w piątek o godz. 5 popoł w lokalu Związku Pań Domu (ul. Batorego 38). Goście mile widziani.

— * —

TEATR WIELKI.

Piątek godz. 7.30: „Pigmalion".

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA.

Piątek godz. 7.30: „Manewry jesienne" (przedstawienie zamknięte).

REPERTUAR KIN LWOWSKICH

APOLLO: „Bohaterowie Sybiru".
ATLANTIC: „Tajna brygada".
CASINO: „Król kobiet".
CHIMERA: „Mały buntownik".
UCIECHA: „Czerwony sułtan" i rewia.
GRAŻYNA: „Bolek i Lolek".
KOPERNIK: „Pasteur".
MUZA: „Skandale milionerów".
MIRAŻ: „Wesoła rozwódka".
PALACE: „Trędowata".
PAX: „Dawid Copperfield".
RAJ: „Jadzia".
ŚWIT: „Księżniczka czardasza".
STYLOWY: „Roberta" i rewia.
PAN: „Bounty".
TON: „Robin Hood z Eldorado".

— * —

PREMIERA „KAWIARENKI", doskonałej komedii muzycznej Fr. Bernarda i R. Benatzky'ego przewidziana jest w Teatrze Wielkim we Lwowie na pierwsze dni listopada.

INAUGURACYJNY KONCERT FILHARMONII LWOWSKIEJ odbędzie się we wtorek, 3 listopada o godz. 8.15 w sali Teatru Wielkiego. Dyryguje dyr. Adam Sołtys, solistą jest wirtuoz-flecista L. D. Collimahos (Ateny).

—oo—

Nadużycia w Rzeźni Miejskiej we Lwowie

Po głośnej aferze w miejsk. zakładzie pogrzebowym „Concordia" oraz w Miejsk. Zakładzie Aprowizacyjnym, — wybuchła świeżo nowa, brzydka sprawa w Administracji Rzeźni Miejskiej, gdzie ujawniono oszustwa czekowe, popełniane przez jednego z urzędników. Prezydent dr. Ostrowski polecił energiczne dochodzenie.

Kontrola sklepów i straganów we Lwowie

W dalszym ciągu podjętej akcji specjalna Komisja złożona z przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego, Starostwa Grodzkiego i Magistratu, dokonała kontroli straganów na placu św. Antoniego oraz sklepów przy ul. Łyczakowskiej. Wyniki kontroli były na ogół dodatnie; wygotowano sześć doniesień za pobieranie wyższych cen i ukarano trzy osoby za brak cenników.

Poświęcenie wikarówki
parafii Mariackiej w Krakowie

Dom dla ks. wikariuszów parafii Mariackiej, którego budowa wywołała w swoim czasie tyle polemiki, jest już gotowy. Odpadły ostatnie deski ogrodzenia i oto nawet przeciwnicy budowy wikarówki uznali, że nie mieli racji. W czwartek, 29 bm. odbyło się poświęcenie nowowzniesionego budynku. Po uroczystym nabożeństwie w świątyni Mariackiej, odprawionym o godz. 11. przez ks. inf. Kulinowskiego, uczestnicy uroczystości zebrali się w sali wikarówki na II. piętrze. Imieniem zarządu Krakowa przybył na uroczystość wicepr. Radzyński wraz z dyr. Hergetem, ponadto zauważyliśmy m. in. ks. prof. Konstantego Michalskiego, ks. superiora Ochęduszkę T. J., grono księży proboszczów krakowskich, przewodniczącego komitetu budowy wikarówki p. A. Szarskiego, oraz członków tego komitetu, autora i zarazem wykonawcę projektu wikarówki arch. Mączyńskiego. Koło godz. 12. przybył **ks. metropolita Sapieha** i po kantacie, wykonanej przez chór „Hasło" dokonał poświęcenia budynku, po czym wygłosił **przemówienie, w którym wyraził ks. infułatowi Kulinowskiemu uznanie i podziękowanie za jego pracę i trudy, które od kilku lat ponosi, zabiegając o restaurację świątyni Mariackiej oraz jej otoczenia.** Ks. metropolita życzył ks. infułatowi, ażeby dożył tej chwili, kiedy prace będą ukończone i kiedy całe społeczeństwo uzna w pełni jego pracę. W końcu Ks. Metropolita dziękował wszystkim, którzy dopomagali ks. infułatowi w jego pracy i zabiegach.

Dłuższe przemówienie wygłosił **ks. inf. Kulinowski,** dziękując Ks. Metropolicie za poświęcenie nowego domu i za to, że podnosił go na duchu w chwilach ciężkich. Ks. inf. Kulinowski dał krótki rys kilkudziesięcioletniej dyskusji nad kwestią wikarówki, wspomniał, **że przeciwnikiem pozostawienia wolnego placu przy kościele Mariackim był Wyspiański,** następnie przedstawił dzieje projektu zburzenia rudery, jaką była poprzednia wikarówka i wzniesienia nowej, wspomniał o zasługach prof. Pagaczewskiego, byłego prez. Krakowa inż. Rollego, obecnego prezydenta Kaplickiego, radcy Muczkowskiego i gener. konserwatora Remera, którzy mają wielki udział w dziele wzniesienia wikarówki. Ks. Infułat rzuca zasłonę na to, co go spotkało przy tej budowie: podniósł jednak iż największą przykrością było dlań to, że społeczeństwo dało się uwieść frazesom i nie poparło swego proboszcza, który stoi nad grobem, który przecież starał się szczerze o nadanie świątyni Mariackiej godnego stanu. Przebaczając wszystko, Ks. Infułat wyraził tym społeczeństwie serdeczniejsze podziękowanie wszystkim, którzy mu udzielali pomocy, a więc komitetowi budowy z p. Burtanem a następnie p. Szarskim na czele, p. arch. Mączyńskiemu, który był jego najbliższym „socius doloris", dyr. Rokoszowi z BGK., radcy Jagusińskiemu a następnie przedstawił krótki rachunek z wpływów i wydatków. Budowę podjąć można było dzięki pożyczce 50.000 zł. z BGK. Z różnych stron wpłynęło 91.180 zł., wydano 129.0000 zł. Pozostał dług krótkoterminowy przeszło 30.000 złotych.

Następnie przemówił **prezes komitetu budowy wikarówki p. Szarski,** który m. in. zaapelował do parafian, by nie ociągali się z datkami na wikarówkę. Ostatni przemawiał **wicepręz. Radzyński;** zaznaczył, iż **fakt, że przeciwnicy uznali obecnie, jak wikarówka była potrzebna, jest sukcesem osobistym Ks. Inf. Kulinowskiego.** Akt poświęcenia zakończył się odczytaniem listu prez. Kaplickiego, który nie mogąc być obecnym na poświęceniu, złożył listem gorące gratulacje Ks. Infułatowi z powodu ukończenia jednego dzieła i życzenia, by dzięki swej ogromnej energii doprowadził do końca dzieło całkowitej restauracji powierzonej jego pieczy świątyni.

—:000:—

Ruch tramwajowy w dni zaduszne

Dla wygody publiczności zdążającej z Podgórza na cmentarz Rakowicki, uruchamia dyrekcja krakowskich tramwajów w dniu 1 listopada br. jak corocznie linię tramwajową Nr. 7, która prowadzić będzie bezpośrednio z ul. Kalwaryjskiej (Bonarka) do cmentarza Rakowickiego i z powrotem. **Równocześnie podaje się do wiadomości, że wozy linii nr. 5, w dniu tym kursować nie będą, gdyż wszystkie skierowane zostaną do cmentarza.**

Dla wygody publiczności korzystającej z linii tramwajowej nr. 5, uruchomiony będzie autobus miejski na odcinku od zbiegu ul. Lubicz i Rakowickiej do końcowego przystanku linii nr. 5, przy ul. Mogilskiej. **Jazda w tym autobusie odbywać się będzie za biletami tramwajowymi,** bez żadnej dopłaty z prawem przesiadania na tramwaj i odwrotnie. Wozy tramwajowe zdążające z cmentarza do miasta, zatrzymywać się będą dla wsiadania naprzeciw bramy cmentarnej. Dla przyśpieszenia obsługi P. T. Publiczność uprasza się o wręczanie konduktorom za bilety odliczoną drobną monetę.

Osobne autobusy do cmentarza w roku bieżącym kursować nie będą.

—00000—

Strajk studentów Akademii Górniczej w Krakowie

W dniu wczorajszym w godzinach rannych wybuchł na Akademii Górniczej w Krakowie strajk studentów celem zademonstrowania przeciwko przetrzymywaniu w areszcie studenta A. G. Czernickiego, zatrzymanego przez policję przed kilku dniami po zebraniu inauguracyjnym Młodzieży Wszechpolskiej. Studenci udali się na ulicę Kanoniczą przed urząd prokuratorski i wysłali delegację do prokuratora z prośbą o wypuszczenie Czernickiego na wolność. Prośba nie została uwzględniona.

Inauguracja odczytów Tow. Ekonomicznego w Krakowie

W środę 28 bm. wieczorem w sali posiedzeń Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie odbyło się zebranie Towarzystwa Ekonomicznego inaugurujące jesienne odczyty. Na zebranie przybyli bardzo licznie członkowie Towarzystwa oraz goście. Zebrania zaszczycił swoją obecnością p. wojewoda krakowski M. Gnoiński.

Zagajające przemówienie wygłosił prezes Towarzystwa rektor Adam Krzyżanowski, przedstawiając działalność Towarzystwa. Następnie obszerny referat wygłosił prof. dr. Stefan Schmidt pod tytułem: „Reforma agrarna w Niemczech i reforma rolna w Polsce".

Po odczycie wywiązała się dyskusja w której zabierali m. in. głos prof. Vetulani i prof. Krzyżanowski.

Dancing na rzecz akademików krakowskich

Podobnie, jak w latach poprzednich, w ramach ogólnej akcji na rzecz pomocy akademikom urządza Krakowski Komitet Wojewódzki Tow. Przyjaciół Młodzieży Akad. w sobotę dn. 31 bm. dancing w salach „Feniksa", z którego czysty dochód przeznacza się na czesne i dożywianie najbiedniejszych akademików uczelni krakowskich.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA NAJŚW. SAKRAMENTU w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się w niedzielę 1 listopada od godz. 3—4 po poł.

*

Zawiadomienia i komunikaty

„POLSKA NA WŁASNYCH DROGACH". W Krak. Tow. Techn. przy ul. Straszewskiego 28/II. odbędzie się 30 bm. o g. 19 zebranie, na którym p. Bolesław Pochmarski, poseł na Sejm R. P. wygłosi odczyt na temat: „Polska na własnych drogach tworzenia nowych form ustrojowych". Goście mile widziani!

CZTERY OSTATNIE WYSTĘPY K. JUNOSZY-STĘPOWSKIEGO. — Dyrekcji teatru udało się pozyskać jeszcze tylko na cztery występy znakomitego artystę K. Junoszę-Stępowskiego, który wystąpi w dn.: w sobotę i niedzielę wieczorem w komedii Flersa i Caillaveta „Papa", w niedzielę po południu w „Otellu" Szekspira oraz w poniedziałek w komedii T. Rittnera „Głupi Jakub".

Kronika krakowska

PAŹDZIERNIK.

30. Piątek. Św. Edmunda, Alfonsa.

—ooo—

CMENTARZE WE WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH I DZIEŃ ZADUSZNY. Zarząd Miejski podaje do publicznej wiadomości, **że cmentarze komunalne oraz biuro zarządu cmentarzy otwarte będą bez przerwy w dn. WW. Świętych od godz. 7 rano do godz. 21 (9 wieczorem), a w dniu Zaduszným, t. j. 2. XI. od godz. 7 rano do godz. 20 (8 wieczorem).**

PROCES O OSZUSTWA RECEPTAMI KOLEJOWYMI. Przed Sądem Okr. w Krakowie toczy się od środy proces kilku b. funkcjonariuszów kolejowych, oskarżonych o dokonanie nadużyć receptami. Głównym oskarżonym jest M. Freund, b. retaksator recept w dyrekcji kolejowej, który przywłaszczył sobie blankiety recept kolejowych, podrobił recepty i następnie zrealizował je w krakowskich aptekach, przez co wyrządził szkodę na 6.500 zł. Razem z Freundem odpowiadają: J. Janusz, Oz. Gabriel, W. Barwig, Wł. Klempa, b. urzędnicy kolejowi, Bol. Bruzda, urzędnik i agent Hejnoch Marminc. Janusz i Marminc odpowiadają ponadto za sprzedaż kokainy. Proces potrwa dziewięć dni.

DRUGI WYPADEK NA STACJI PŁASZOWSKIEJ. Jak donosiliśmy, w środę po północy na stacji w Płaszowie jeden z przetokowych doznał zgniecenia bioder. Wieczorem tego dnia zaszedł drugi nieszczęśliwy wypadek w czasie przesuwania wagonów. **Przetokowy Piotr Ziętara dostał się między zderzaki i doznał zgniecenia klatki piersiowej. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.**

NAPAD NA ULICY W BIAŁY DZIEŃ. Wczoraj koło godz. 10.30 rano na ulicy Kopernika blisko komisariatu policyjnego jakiś opryszek napadł na pewną kobietę, idącą do szpitala św. Łazarza. Opryszek wyrwał jej torebkę i mimo pościgu, podjętego przez publiczność, zbiegł.

ZŁODZIEJ WYKUPUJE BAGAŻ OKRADZIONEGO. W środę na pl. św. Ducha jakiś opryszek skradł ks. Julianowi Kowalskiemu ze Lwowa z kieszeni płaszcza portfel z dokumentami i kwitem bagażowym. Złodziej wykupił następnie bagaż, w którym była garderoba męska wartości około 500 zł.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Piątek: „Cudze dziecko".
Sobota: „Papa".
Niedziela po poł.: „Otello"; — wiecz. „Papa"

ŚWIT: „August Mocny".
WANDA: „W blasku słońca".
APOLLO: „Upiór na sprzedaż".
SZTUKA: „Róża".
UCIECHA: „Żółty skarb".
STELLA: „Straszny Dwór".
PROMIEŃ: „Antony Adwers"
ADRIA: „Jadzia" z Jadwigą Smosarską.
BAGATELA: „Droga bez powrotu" oraz revia pt. „Loskot u nas".
DOM ŻOŁNIERZA. Od poniedziałku 26 b. m.: „W pogoni za szczęściem".

—ooo—

NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ teatru miejskiego będzie komedia W. Wernera „Ludzie na krze", której próby odbywają się pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego.

—00000—

HENRYK BORDEAUX 51

Świat wykolejonych

(Autoryzowany przekład Z. Skolimowskiej z francuskiego).

— Prawda, czemu nie? Wszak życie to wielki znak zapytania.

Doktór Lubert zdenerwowany tymi spotkaniami. udał się do panny de Ligny przyjmującej go zwykle o jednej godzinie godzinie podwieczorku, między konsultacjami jeśli się nie przeciągały zanadto, a wizytami u chorych.

— Słuchaj Gisleno. Już nie mogę dłużej. Jestem jeszcze w tym wieku, że mógłbym rozpocząć karierę gdzieindziej, na obczyźnie. Chcesz zamieszkać ze mną w Kairze? Mam wśród pacjentów różnych bejów i paszów, dopominających się o mnie. Za parę miesięcy byłbym bardzo wzięty.

— Ależ mój drogi. zwyczaje towarzyskie na wschodzie surowsze są niż u nas.

— Islamizm uznaje kilka żon.

— Ukrytych w haremie. A król Fuad wrócił do zwyczajów dawnego Egiptu. Nie bądź tak niecierpliwy. Czekaj, czekaj.

— I na co? Nie chcę czekać dłużej.

Przypomniał sobie powiedzienie profesora Courtelain: „Życie, to wielki znak zapytania“. Nie, nie, trzeba tylko zerwać zasłonę, która je zakrywa, wtedy można zaznać szczęścia. Chowa je dla śmiałych. — Chciał przeżyć z Gisleną promienne lata swojej dojrzałości. Wystarczało chcieć, ośmielić się, nie troszczyć sie o szkody, nie odwracać się na dźwięk stłuczonego szkła, skoro zwycięstwo nie obejdzie się bez tego. Nalegając na przyjaciółkę, posunął się do dyktowania warunków:

— Słuchaj, Gisleno. Jeżeli odmawiasz, to lepiej się rozstać. Wolę już rozstanie, niż mękę niepewności, w której ciągle żyję, niż to bolesne napięcie, które paraliżuje mnie już w pracy zawodowej, a wreszcie dojdzie do mózgu, do palców operatora. Taka miłość, jak nasza, nie znosi upokorzenia. Jeśli mię kochasz nie masz prawa trzymać mnie na uboczu.

— Taka miłość jak nasza... powtórzyła.

Po raz pierwszy odzywał się tak do niej. Więc brał w rachubę rozstanie, gdy tyle razy powtarzali słowa „na zawsze“? To ją wzburzyło, lecz twarz nie zdradzała bólu. Ani też radości. Wszystko działo się u niej na wewnątrz. Zamykała w sobie najpotężniejsze uczucia, a owa tajemniczość, która ją otaczała, stanowiła może jeden z największych jej czarów.

— Taka miłość jak nasza! — powtórzyła jeszcze. — Czy jesteś pewien, że ją odczuwasz w takim stopniu jak ja?

— O, silniej niż ty, Gisleno.

— Czy byłbyś zdolny do wszystkiego, by ją zrealizować w wolności i w całej pełni?

— Do wszystkiego na świecie, Gisleno.

— I jesteś zdecydowany mnie opuścić, jeśli się nie ziści?

Zawahał się z odpowiedzia.

— Byłoby to rozsądniej, gdybym jeszcze posiadał rozsądek. To życie w przymusie, zatruwa mnie, zadręcza. Nie jestem w stanie prowadzić go dłużej. A również nie jestem w stanie cię opuścić.

— Słuchaj — zaczęła ona — czy potrafisz poczekać jeszcze trochę?

— Nie, nie, zwłoka zanadto jest okrutna.

— Parę miesięcy, dwa miesiące, nie wiem, ale mam nadzieję.

— Toby nie miało znaczenia.

— Kto wie? Zdarza sie choroba, przemęczenie, wypadek, sposobność, śmierć.

— Nie mam ochoty umierać.

— Nawet razem?

— Nawet razem; za często podczas wojny zaglądaliśmy śmierci w oczy. Już nas przestała kusić. Straszna jest dla nas, prawda Gisleno?

— Nie dla mnie.

— Tak, ty Gisleno, nie lękasz się niczego.

— Czyżby niczego? Lękam się, żeby ciebie nie stracić.

— O, nie ma obawy o to.

— Nigdy?

— Nigdy.

Nie puściła go, zatrzymała go u siebie przez połowę nocy a kiedy odszedł i została sama, rozmyślała nad wszystkim długo, bardzo długo. Zdarza się choroba, przemęczenie, wypadek, sposobność, śmierć....

Nie zaszedł przypadek, lecz się zdarzyła sposobność. Przed rozmową z przyjacielem, panna de Ligny odebrała zwierzenia Eweliny. Prosiła ją o pudełko weronalu. który tak dobrze postkutkował jej samej. Tym razem był potrzebny dla matki, gdyż ona również nie sypiała już od bardzo dawna. Sporządzony według recepty w aptece kliniki na ulicy Cassini, zaczął działać, lecz niedostatecznie. PaniLubert, troche wzmocniona prosiła o nową porcję. Oddawała się sama w ręce nieprzyjaciółki. Nic łatwiejszego jak przekroczyć dozę. Wystarczało otworzyć proszki. Nic łatwiejszego, jak zmieniając aptekę, nabyć dowolną ilość trucizny. Pacjentka zaśnie bez cierpień. Zaśnie, powoli, głęboko, na zawsze. Przeszkoda do szczęścia zniknie, i to w sposób naturalny.

Czyż to nie bezkarność? Ewelina będzie mogła zaświadczyć, że matka cierpiała na osłabienie, na rodzaj melancholii datującej się oddawna, która ostatecznie doprowadziła do katastrofy. Ona sama, Gislena, dostarczyła proszków według recepty profesora Luberta. Cała rodzina wciąż otaczała chorą.

(Ciąg dalszy nastąpi),

Manewry floty Stanów Zjedn.



kolo wybrzeży kalifornijskich wypadły imponująco. Na zdjęciu widać „zakładanie“ sztucznej mgły.

Humanitarność czerwonych w Hiszpanii



„Cicho! Nie budźcie powstańców! Strzelajcie z bliska!“

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kliak. — Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.